

Wymiana depesz między Kim-Ir-Senem a Józefem Stalinem

WIELCE SZANOWNY GENERALISSIMUSIE STALIN!
Z okazji trzeciej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Radzieckim, proszę o przyjęcie od rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, całego narodu koreańskiego i ode mnie osobiście serdecznych życzeń i wyrazów głębokiego szacunku dla rządu ZSRR, całego narodu radzieckiego i dla jego genialnego przywódcy — Was osobiście drogi Józefie Stalin.

Szczera przyjaźń łącząca narody ZSRR z narodem koreańskim oraz pomoc i poparcie okazywane nam przez Związek Radziecki, stanowią gwarancję zwycięstwa w naszej sprawiedliwej wojnie o wolność i niezależność ojczyzny przeciwko amerykańskiemu interwencji i lissymanowskiemu zdradcom.

Przewodniczący Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej
KIM IR-SEN

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA KIM IR-SENA
Towarzyszu Premierze!

W imieniu rządu Związku Radzieckiego i w moim osobiście, proszę o przyjęcie wyrazów wdzięczności za pozdrowienia i życzenia z okazji trzeciej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami.

Zycząc dzielnicemu narodowi koreańskiemu sukcesów w jego bohaterskiej walce o wolność i niezależność ojczyzny.

JÓZEF STALIN

Nota ZSRR do Francji

Polityka rządu francuskiego jesi sprzeczną z porozumieniem poczdamskim i układem francusko-ra dzieckim

MOSKWA, 20.10. — W dniu 20 września br. minister spraw zagranicznych Francji p. Schuman wreczył charge d'affaires ZSRR we Francji W. Awitowowi notę rządu francuskiego, stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 11 września br. w sprawie prowadzonej przez rząd Francji polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W swej nocie rząd francuski, nie przyznając żadnych konkretnych faktów, usiłuje przed-

stawić swe posunięcia w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec zachodnich jako stwarzanie rzekomych „przeszkód w odrodzeniu samodzielnej niemieckiej potęgi militarnej”. Rząd francuski utrzymuje przy tym jakoby jego posunięcia w Europie miały charakter obronny oraz zaprzecza, iż prowadzona przezeń polityka jest sprzeczną z jego zobowiązaniami wypływającymi z francusko-radzieckiego układu z 10 grudnia 1944 r.

19 października minister spraw zagranicznych A. Wyszyński przy (Dalszy ciąg na str. 2)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VII Nr 277 (2257) Łódź, niedziela 21 i poniedziałek 22 października 1951 r.

Na długo przed końcem zmiany tkacze z ZPB im. Harnama zakładają czerwone proporczyki — znak wykonania dziennej normy

Realizując zobowiązania październikowe robotnicy łódzcy przyspieszają tempo pracy

Przeszło 150 tys. włóknarzy codziennie zwiększa wydajność pracy, by w pełni i przedterminowo wykonać zobowiązania produkcyjne na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Każdego dnia, na długo przed zakończeniem pracy na wielu krosnach w fabryce ZPB im. Harnama zatykane są czerwone proporczyki — symbol zwycięskiego wykonania dziennej normy produkcyjnych i zobowiązań.

Bardzo dużo jest tych proporczyków na warsztatach tkaczy, którzy dotychczas nie wykonywali norm produkcyjnych, a na cześć Wielkiego Października postanowili w

pełni je wykonywać, a nawet przekraczać.

Przykładem jest tu praca tkacza Srogosza. Do niedawna

wykonywał on od 60—70 proc. normy, obecnie zaś dzięki poznaniu nowych metod pracy, których nauczył go majster

Sytuacja w Egipcie

Anglicy strzelają do Egipcjan i umacniają garnizon w Suezie

KAIR. — Sobotnia prasa kairska donosi, że sytuacja w strefie Kanału Sueskiego, zwłaszcza w Ismailii, Port Saidzie i w innych częściach kraju znajdujących się pod okupacją angielską jest nadal bardzo napięta.

Angielskie siły zbrojne zaatakowały rejon Nafisz i okupowały most na szlaku kolejowym łączącym Kair ze strefą Kanału Sueskiego.

Dzienniki egipskie donoszą, że żołnierze angielscy nadal terroryzują spokojną ludność w strefie kanału i strzelają do mieszkańców. Według doniesień dziennika „Al Mysi”, żołnierz angielski ciężko zranił szofera autobusu, który przybył z Kairu. Inny żołnierz angielski strzelił bez żadnych powodów do rybaka egipskiego i zranił go ciężko.

LONDYN. — Do strefy Kanału Sueskiego zdążają dalsze oddziały wojsk brytyjskich. Z pokładu transportowca „Empress of Australia” wysadzono w Port Saidzie 1.200 żołnierzy.

Rzecznik ministerstwa lotnictwa w Londynie oświadczył, że na Srodkowy Wschód

skierowane zostaną samoloty niektóre jednostki wojsk brytyjskich z Anglii.

W 7 rocznicę wyzwolenia Belgradu

Terror titowskich zdrajców nie załamię przywiązania ludu jugosłowiańskiego do Związku Radzieckiego

WARSZAWA. — 20 bm. — w 7 rocznicę wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką odbyła się w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie uroczysta akademie, zorganizowana staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Na akademie przybyli członkowie KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, jak również liczna grupa przebywających w Polsce patriotów jugosłowiańskich.

Akademii zagał członkiem Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce poseł Juszkiewicz.

Referat, poświęcony 7 rocznicy wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką, wygłosił członek KC PZPR K. Witaszewski, który powiedział m. in.:

Pamiętny i radosny w historii narodu jugosłowiańskiego dzień 20 października 1944 r. stał się świętem wyzwolenia i miłości do Związku Radzieckiego, do wywołanej Armii Radzieckiej, do Wielkiego Stalina.

Dzisiaj tę uroczystą rocznicę naród jugosłowiański, jęcząc w niewoli krwawego reżimu faszystowskiego, może obchodzić jedynie potajemnie.

Nie trzeba było długo czekać, żeby sprawdzili się słowa rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i robotniczych z czerwca 1948 r., że droga, którą kroczą przywódcy titowscy, musi doprowadzić do „wyrośnięcia się Jugosławii w republikę burżuazyjną, do utraty niezależności i do przekształcenia kraju w kolonię państw imperialistycznych”.

W Jugosławii istnieje już wielka ilość kapitalistycznych firm prywatnych. Rodzimi i obcy ka-

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU MIKOŁAJA TICHONOWA.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju serdecznie dziękuję za przekazane nam życzenia z okazji inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

oraz przekazuję Wam i wszystkim radzieckim przyjacielom pokoju gorące, braterskie pozdrowienia.

Przyjaźń i ścisła współpraca z wielkim Związkiem Radzieckim jest niezłomną podstawą polityki wewnętrznej i zewnętrznej naszego narodu i naszego państwa ludowego.

Tradycyjny już w naszym życiu, doroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest dla najszerszych mas polskiego społeczeństwa okazją wszechstronnego zaznajomienia się z nowymi, kolejnymi osiągnięciami narodu Związku Radzieckiego

Polscy obrońcy pokoju biorą aktywny udział w pracach naszego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, są bowiem przekonani, że potężny Związek Radziecki jest przodującą siłą ludzkości w jej walce przeciw zbrodniczemu planom wojennym anglo-amerykańskich podżegaczy. Są również przekonani, że w ten sposób najlepiej służą dobru i szczęśliwej przyszłości swej własnej ojczyzny.

Niech żyje, pogłębia się i krzepnie wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim.

Niech żyje potężny światowy ruch obrońców pokoju i jego niezłomny chorągwy, Wielki Stalin.

PRZEWODNICZĄCY
POLSKIEGO KOMITETU
OBRONCÓW POKOJU
(—) PROF.
JAN DEMBOWSKI

Świadomość łamie fałsz i utrwala prawdę

Po zebraniach gromadzkich w gm. Galkówek chłopci przyspieszyli wykonywanie obywatelskich obowiązków

Kulakcie i spekulanci machinacje, usiłujące zachwiać w naszym kraju równowagę pomiędzy cenami produktów rolnych i siłą nabywczą światła pracy, usiłujące zadać cios naszej gospodarce narodowej, wywarły swój szkodliwy wpływ i na chłopów gromady gm. Galkówek (pow. brzeziński).

W gr. Borowa mocno zapatrzyli się na kulaków Antoni Jarosz i Mieczysław Salicki. Pierwszy ma 6 ha ziemi, drugi 3 ha i 60 arów. Na ich polach rodzi się zboże nie gorzej niż w sąsiedów. Jedno tylko u nich nie mogło się zrodzić: zrozumienie i wypełnienie obowiązków wobec państwa. W roku ub. nie odstawił zboża, rozeszło się ono gdzieś, a GRN widząc, że plan skupu w

gminie jest całkowicie wykonany przestała się upominać. Jarosz i Salicki wyciągnęli z tego taki wniosek (a może ktoś im go podsunął): — udało się nam raz, uda się i po raz drugi. Koniec października, a oni z odstawą ani rusz. Owszem, chętnie by pojechali do magazynów GS w Galkówku po parę meterków węgla lub drzewa.

Dobry przykład członków GRN

i sołtysów w regulowaniu świadczeń państwowych wpływa dodatnio na gromady.

Chłop zwykł mówić: — No, dobrze sołtysie, ładnie mówicie, mocno zachęćcie, ale powiedzcie mi, czy wy już wpałiście podatek, czyście odstawiłi zboże, czy sami zakontraktowaliście tuczniaka?

Jeśli odpowiedź jest twierdząca, wówczas argumenty sołtysa czy gminnego aktywisty łatwiej trafiają chłopom do przekonania. Jak jednak mogły chłopów przekonać argumenty sołtysa Stefana Błesackiego, posiadającego 5,2 ha ziemi w gr. Jordanów. Jeśli do tej pory nie odstawił ani kilograma zboża?

(Dalszy ciąg na str. 2)

Niech żyje Armia Radziecka —

wyzwolicielka naszej Ojczyzny,

nieugięta strażniczka pokoju

Coraz wyżej podnosi się fala ludowego gniewu przeciwko znieprawionemu zdrajcom titowskim.

Zbliża się chwila, kiedy Jugosławia zrzuci jarzmo i powróci do obozu pokoju i socjalizmu.

Lepiej zaopatrywać wieś w artykuły przemysłowe

Wnioski z narady aparatu handlowego „Samopomocy”

Wszędzie tam, gdzie Gminne Spółdzielnie i Pow. Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” pracują dobrze, gdzie prawidłowo rozprawdzają stale zwiększającą się masę towarową, wyprodukowaną przez miasta, gdzie zarządy kierują się sumiennością i uczciwością — spełniają doniosłą rolę w przebudowie społecznej i gospodarczej wsi, prowadząc drobno-towarową gospodarkę chłopską do nowych, socjalistycznych form.

Mało i średniorolny chłop przeświadczony, że gminna spółdzielnia służy wyłącznie jego interesom i interesom socjalistycznego państwa, że gminna spółdzielnia broni go przed wyzyskiem kulaków i spekulantów, że płaci mu po uczciwie skalkulowanych cenach za dostarczane przez siebie ziemiopłody i wyhodowane żywności, że sprzedaje mu towary wyprodukowane w miastach taniej niż jakikolwiek sklep prywatny — odnosi się z całym zaufaniem do handlu uspołecznionego oraz do państwa, które ten handel kontroluje.

Barbarzyńskie bombardowanie Phenionu

PEKIN. W nocy z 19 na 20 października bombowce amerykańskie dokonały nowego barbarzyńskiego nalotu na Phenion. Korzystając z pochmurnej pogody amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na miasto 100 bomb, w tym wiele o spóźnionym zapłonie. Wśród ludności cywilnej są zabici i ranni.

Chłopi z naszego województwa przodujący w akcji skupu i kontraktacji zwiedzają Polskę

Dzisiaj o godz. 18.30 odjeżdża z dworca Łódź Kal. 500 osobowa wycieczka chłopska z woj. łódzkiego do Krakowa, Zakopanego, Nowej Huty i Wieliczki.

Udział w wycieczce wezmą mało i średniorolni chłopi z naszego województwa wyróżnieni w akcji skupu zboża i kontraktacji oraz przodujący w pracy członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Wśród uczestników wycieczki jest Janina Warda z gm. Domaniewice — wybitna działaczka społeczna oraz wyróżniona w kontraktacji była gospodyni wiejska, Franciszek Dziegielewski, członek Zw. „Samopomocy Chłopskiej”, wyróżniony we wszystkich akcjach skupu i kontraktacji.

Śliwa nadal prowadzi

Lider turnieju Śliwa wygrał ze Szpakowskim po dobrze rozegranej końcówce, Gadaliński osiągnął przewagę w debucie z Makarczykiem i pewnie odniósł zwycięstwo. Szpapel wygrał z Gniotem, Gawlikowski wygrał z Łuczynowiczem, Witkowski wygrał z Wesolowskim, Arłanowski wygrał z Dziegielewskim. Piater odłożył partię w równej pozycji z Balcarciem, Litmanowicz odłożył partię w przeważającej pozycji z Dworzyńskim.

Po 10 rundach mają: Śliwa 8 i pół, Gawlikowski 7 i pół, Balcarczyk 7 (1) w nawiasie partie niedokończone, Gadaliński 7, Arłanowski 6, Piater i Szpapel po 5 (1), Litmanowicz 5 (1), Makarczyk i Dziegielewski po 4, Witkowski, Szpakowski i Gniot po 3 i pół, Łuczynowicz 3, Dworzyński 2 (1), Wesolowski 1 i pół (1).

W woj. łódzkim spółdzielczość gminna rozrasta się pomysłnie. Gdy w roku 1947 na jeden sklep przypadało 1.645 mieszkańców wsi, to w 1949 roku — 748, a w 1950 — 583. Gdy w 1947 roku przeciętna zakupów w GS-ach na mieszkańca wynosiła tylko 87,8 zł., to w 1950 r. wzrosła już do 693,7 zł., czyli wzrosła aż 8-krotnie.

O czym to świadczy? Świadczy to, że GS-y rozprawdzają tylokrotnie więcej towarów przeznaczonych przez Państwo na rynek wiejski, świadczy to jednocześnie, że stale wzrasta siła nabywcza polskiej wsi, że stale podnosi się stopa życia chłopskiego.

Niejednokrotnie chłop narzekają, że nie zwiększa się dla nich przydział nawozów sztucznych. Tak jednak nie jest, bo przydział nawozów w miarę stale wzrastającej produkcji zwiększa się z roku na rok.

I tak: gdy w 1948 r. w naszym województwie na 1 ha przypadało tylko 46 kg nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, to w 1950 przydział został podniesiony do 71 kg, a w roku bieżącym do 91,5 kg.

Podobnie rzecz przedstawia się z cukrem, którego w ciągu 9-10 miesięcy rb. GS-y rozsprzedają więcej niż w ciągu całego roku ubiegłego.

Wies kupuje, wies konsumuje, bo ma czym płacić. Wies, dzięki stałej trosce i pomocy Państwa, dzięki rozumnej polityce cen, wyzdignęła się z wiekowej nędzy, wkroczyła na drogę dobrobytu i wymaga coraz więcej.

Lecz od niej też coraz więcej produktów rolnych domaga się coraz bardziej rozra-

stające się załogi budowanych i rozbudowywanych hut, kopalni, fabryk.

Rolę uspołecznionego pośrednika w zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby wsi i miasta pełnią właśnie GS-y i PZGS-y.

Niestety, nie zawsze zarządy i personel poszczególnych placówek spółdzielczych stoją na wysokości zadania, nie zawsze ich pracy towarzyszy sumienność, obowiązkowość oraz czujność na rozkładową robotę wrogów klasowych. I stąd nie zawsze są wykonywane plany skupu i sprzedaży.

Na ostatnio odbytej naradzie prezesów GS i PZGS zgromadzeni podjęli uchwałę, która będzie obowiązywać wszystkich pracowników GS, PZGS i oddziałów CRS w Łodzi. Zawiera ona m. in. takie postanowienia jak: przeanalizować i oczyścić kadry z elementu szkodliwego, zmienić dotychczasowy styl pracy, skrupulatnie wykonywać plany mie-

Świadomość łamie fałsz

(Dokończenie ze str. 1)

Albo co powiedziecie o Romualdzie Kupiszu, sołtysie Gałkówek Dużego, który dopiero 19 bm. zawiózł do magazynu GS kontraktowany rzepak ozimy, a więc wiele tygodni po terminie, a zboża na odstawę w ogóle jeszcze nie młócić?

Tłumaczy się oni, że wciąż są zajęci sprawami gromadzkimi i że to właśnie powoduje opóźnienie w spełnieniu wobec państwa ich osobistej powinności.

Lecz przecież sołtys Zasada z Małczewa, sołtys Sadura z Justy Nowa, sołtys Kuleta z Gałkówek-Kolonii i wielu innych mogli o tym mieć czas odstawić zacząć przede wszystkim od siebie. Ich przykład podzielał zachęcająco na gromady i gromady te wysunęły się w kampanii świadczącej jesienią na czele gminy.

Biedniak wleś Zielona Góra, liczy 38 gospodarstw. Przeważają przesiadki. Brak tam sąsiedzkiej życzliwości. Bładołenie, nieufność, nadstawianie uszu na kłótki brednie, rozpowszechnianie przez uszłą pocztę pantołową. Sołtys Szczepan Wojciechowski, słabo wspierany przez aktywny gminny, nie zawsze może się wywiązać z nałożonych na niego zadań. Ciężko ze zbieraniem należności za podatki, wykonaniem rocznego planu skupu zboża tylko w 16,4 proc.

Lecz oto we wtorek, 16 października odbywa się zebranie gromadzkie. O obowiązkach chłopów w stosunku do państwa i klasy robotniczej mówi przekonująco Jerzy Gluszek, prezes GS. W dyskusji rozwiązują się języki. Jest trochę burzliwie ale stopniowo zwycięża zdrowy chłopski rozsądek, wyłania się poczucie solidarności z klasą robotniczą i w końcu zapada uchwała:

— W sobotę gromadnie odstawiemy 132 q ziemiaków i wykonamy od razu cały nasz plan. Przyspieszymy również wpłatę podatku i odstawiemy zboża.

Wacław Sadura i poborowy Józef Dżbanek, średniacy z Jordana, w ub. piątek wprzęgli swoje konie do woza załadowanego ziemiakami. Pierwsi bowiem z gromady chcą wywiązać się choć w części z pilnego obowiązku, jak nakłada na chłopów ostatni dekret Rządu RP.

Najbardziej uderzające jest to, że ani Sadura, ani Dżbanek nie wiedzą dokładnie, ile właściwie wynosi dla nich norma odstawy.

— Na zebraniu gromadzkim we wtorek — mówi Sadura — został omówiony dość dobrze referat wicepremiera Minca i dekret o skupie ziemiaków, ale wykazu gospodarzy z rozłożonymi na nich normami odstawy nikt nie odczytał. Dziś jest piątek, czas nagli, a sołtys Biesiecki jak wykazu nie miał tak nie ma. Ponieważ czekać nie lubię, namówiłem Józka Dżbanka i jazda do Gałków-

siężne, kwartalne i roczne, wzmóc pracę uświadamiającą wśród chłopstwa, więcej dbać o zaopatrywanie wsi w towary, które zaspakajają istotne potrzeby chłopów, zwiększyć czujność klasową, skończyć z kumoterstwem.

W uchwale powiedziano wyraźnie: „Aktywni gospodarzy i społeczny spółdzielni samopomocowych wypowiada zdecydowaną walkę tym elementom, za którymi kryje się zbrodnicza ręka imperializmu anglo-amerykańskiego i jego kłamliwej propagandy, oraz postanawia bardziej niż dotychczas zmobilizować aparat spółdzielczy do wykonania swych zadań”.

Uważamy, że podjęte zobowiązania nie będą gołosłowne, tym bardziej że podyktowały je wola i chęć uczczenia 34. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wykonanie tych zobowiązań — to zapewnienie wsiom niezbędnych towarów przemysłowych, a miastom chleba, ziemniaków i innych płodów rolnych.

W 7 rocznicę wyzwolenia Belgradu

(Komentarze prasy stołecznej)

Prasa stołeczna omawia przypadek w dniu 20 października siódmą rocznicę wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką, która przyniosła wolność narodom Jugosławii.

W komentarzu „TRYBUNY LUDU” czytamy:

„...W tym samym czasie gdy patrioti jugosłowiański ramię w ramię z żołnierzem radzieckim przelewali krew w walce z okupantem hitlerowskim, zdradca narodu, stary-agent wywiadów, Tito prowadził w zacisznych gabinetach rozmowy z Churchilllem i szefem wywiadu amerykańskiego gen. Donovanem. Uzgadniał on wtedy szcze góły nowej okupacji Jugosławii, tym razem przez wojska imperialistów anglo-amerykańskich, szukających się do zdższczenia ruchu narodowo-wyzwoleńczego i do desantu od strony Adriatyku.

Przygotowując już wtedy plany zaprzeczenia kraju imperialistom, Tito i jego kamraci dążyli przede wszystkim do likwidacji komunistów i patriotów jugosłowiańskich. Zaprzędał i pozwoili okupantom okazywać i wymordować tysiące komunistów, i tym się tłumaczy sukcesy hitlerowców w niektórych

określonych Jugosławii — w tym okresie, gdy na wszystkich innych frontach uciekali w pochodu”.

„Wyzwoleny — pisze dalej „Trybuna Ludu” — siedem lat temu przez Armię Radziecką Belgrad przeżywa obecnie znowu czarne dni dawnej okupacji hitlerowskiej. Tak jak za czasów okupacji hitlerowskiej w Belgradzie przepełnione są komunistami, towarzyskami broni żołnierzami Armii Radzieckiej. Za najmniejszy objaw sympatii dla Związku Radzieckiego siepacze Rankowicza wtracają do więzień i obozów śmierci.

„Ale najbrutalniejszy terror nie złamie ducha bohaterskiego ludu jugosłowiańskiego, który, tak jak w czasie okupacji hitlerowskiej, walczy o swą wolność”.

„ZYCIE WARSZAWY”, po omówieniu bezmiaru nędzy, w jakiej żyją masy jugosłowiańskie pod dyktando Tity, wykazuje zależność faszystowskiej kliki od amerykańskich imperialistów.

„Tito — stwierdza „Życie Warszawy” — jest naszą najtańszą inwestycją” — pisał „New York Times”. Amerykańska pomoc dla Jugosławii jest konieczna dla obrony amerykańskich interesów strategicznych w tej części świata” — oświadczył kiedyś Truman.

Tito jawnie popiera i wychwala wszystkie ogniwa amerykańskiej agresji. Kilka Tito-faszystowska, gnębąca narody Jugosławii, w żadnej mierze nie może występować w ich imieniu.

„Naród polski — pisze w dalszym ciągu „Życie Warszawy” — żywi gorącą, serdeczną przyjaźń dla narodu jugosłowiańskiego, zwłaszcza od czasów wspaniałej, bohaterskiej walki Jugosławii przeciw hitlerowskiemu okupantowi.

Naród polski wie, że przyjdzie dzień, w którym narody jugosłowiańskie zrzuca z nich widzone jarzmo tytułowskiej dyktatury i u boku bratniego, ukochanego przez naród jugosłowiański Związku Radzieckiego, u boku krajów demokracji ludowej odnajdą swe miejsce w rodzinie wolnych narodów, w obozie pokoju i socjalizmu”.

Coraz więcej załóg górniczych przystępuje do współzawodnictwa międzykopalnianego

KATOWICE. — Idąc śladami górników kopalni „Przydół” i „Barbara — Wyzwolenie”, do rywalizacji o tytuł najlepszej załogi przystępują górnicy dalszych kopalni.

W oparciu o konkretne zobowiązania produkcyjne, załoga kopalni „Eminencja” postanowiła wykonać plan za październik b.r. w 106 proc. Górnicy tej kopalni wezwali do rywalizacji o tytuł najlepszej kopalni w przemyśle węglowym towarzyszy pracy z kopalni „Wujek”.

Górnicy kopalni „Piast-Ziemomówi” wezwali do współzawodnictwa o tytuł przodującej załogi w przemyśle węglowym towarzyszy pracy z kopalni „Wujek”.

Do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi górniczej włączyli się również górnicy kop. „Czeladź” i kop. „Mortimer”.

ka. Ja, ponieważ mam mniej ziemi, wziąłem 3 q, a on 7 q ziemiaków.

— Namawiać mnie nie było potrzeby — sprostował Dżbanek który już wkrótce przywdzieje mundur polskiego żołnierza. — Rozu miem przecież, że wykonywanie obowiązków państwowych to

Ostatnie zebrania gromadzkie w gm. Gałkówek, przeprowadzone przez członków GRN i robotniczych działaczy z Łodzi i Tomaszowa, wniosły do gromad wiele zrozumienia.

Większość spośród opieszalszych chłopów zaczęła się wywiązywać ze swych powinności. Do punktu skupu z każdym dniem przyjeżdża coraz więcej wozów załadowanych zbożem i ziemiakami. Codziennie wzrastają również wpłaty podatku i SFOR.

W ciągu ostatnich 4 dni — oświadcza prezes GS — zakupiliśmy od chłopów ponad 150 ton ziemiaków. Jestem przekonany, że plan skupu wykonamy przed terminem.

Podczas rozmowy ze mną prezes GS nie miał jeszcze meldunku o skupie z dnia 19 października. W dniu tym chłopci dostarczyli około 150 q ziemiaków konsumcyjnych, 15 q na tucz dla Centrali Mięsnej oraz ponad 40 q zboża.

Do dnia 18 bm. sołtys wnieśli do gminnego urzędu skarbowego 73,5 proc. rocznego podatku gruntowego i 75 proc. należności na SFOR.

Czego to dowodzi? Ze wraz z dobrze przeprowadzoną akcją uświadamiającą zanikają w gromadach wpływy spekulanco-kulackie, że wzrasta zrozumienie potrzeb kraju i patriotyczny obowiązek, że wzmacnia się solidarność z klasą robotniczą, którą usiłovali rozbić przy pomocy stugębnej, perfidnej plóki emisariuszy anglo-amerykańskiego imperializmu, wrogowie naszej sily gospodarczej, wrogowie naszego jasnego jutra, wrogowie pokoju. (c. m.)

Nota ZSRR do Francji

(Dokończenie ze str. 1)

jął charge d'affaires Francji p. Erionvala i wręczył mu odpowiedź, w której rząd ZSRR stwierdza:

„Zawarte w nocie rządu francuskiego twierdzenia, jakoby jego poczynania związane z tworzeniem tzw. „armii europejskiej” mają charakter obrony, są z gruntu fałszywe i zmierzają wyraźnie do wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Właśnie do tego rodzaju posunięć należy zaliczyć włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego.

Rząd radziecki, potwierdzając swe oświadczenie w sprawie niebezpiecznych następstw obecnej polityki rządu francuskiego, który zajęty jest montowaniem sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec zachodnich, jak również w sprawie całkowitej sprzeczności takiej polityki z porozumieniem poczdamskim i zo-

bowiązaniami wypływającymi z francusko-radzieckiego układu z 10 grudnia 1944 roku — uważa za konieczne oświadczyć ponownie, że cała odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła, spada na rząd francuski”.

Zeznania wymuszono na nich przy pomocy tortur

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Aten, że przed wojskowym sądem doraźnym w Larissie rozpoczął się proces 15 wojskowych greckich, oskarżonych o „utworzenie komunistycznej organizacji w armii greckiej”. Oskarżeni odmówili potwierdzenia zeznań złożonych w śledztwie stwierdzając, że zeznania te zostały wymuszone przy pomocy tortur.

POGLEBIAJĄCA SIĘ
PRZYJAŹN Z NARODAMI
ZSRR JEST POTEŻNYM
I NIEZAWODNYM
ŹRÓDŁEM PATRIOTYCZ-
NEJ DUMY I SIŁY NA-
SZEGO NARODU, JEST
GWARANCJĄ NASZEJ
WOLNOŚCI I NIEPOD-
LEGŁOŚCI.

(B. BIERUT).

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 21 października 1951 r. Nr. 39 (218)

Poznajmy życie, pracę i osiągnięcia naszych przyjaciół

Mikołaj Pastuch, woźny Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, pierwszy raz niezbyt chętnie szedł do Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie dlatego, że by niechętny był idei przyjaźni z narodami radzieckimi — ale, niewiele sobie po tym klubie obiecywał. „Pewnie ja kaś nudna akademia będzie” — myślał.

Na Kredytowej siedzibę klubu wskazywały mu kolorowe neony nad wejściem.

Piękny, obszerny hall, którego strop podtrzymują białe marmurowe kolumny, onieśmielił go w pierwszej chwili. Nieco później jednak, gdy zobaczył, że przy stolikach grają w szachy, robotnicy, którzy tu przyszli prosto z pracy, w roboczych ubraniach — onieśmielenie minęło.

Usiadł przy jednym ze stolików, zapalił papierosa i za-

czął się przysłuchiwać rozmowie, jaka toczyła się obok, przy półce z książkami, nad którą widniał napis — „Poradnia świetlicowa”.

— Widzicie towarzyszu, chcielibyśmy zorganizować odczyt o budowlach komunizmu i gazetkę ścienną — ale nie bardzo wiemy, jak się do tego zabrać. Jesteśmy nowo wybranym zarządem TPP-R, w naszej fabryce — mówił młody, jasnowłosy robotnik.

Towarzysz Felikstak (Pastuch zaprzyjaźnił się potem z nim także) tłumaczył cierpliwie:

— Są u nas ciekawe odczyty na ten temat — możecie dostać zaproszenie z dzielnicy TPP-R. Ale jeśli obecnie ją zorganizować w swoim zakładzie

— są tu potrzebne do tego celu materiały.

Dalej nastąpiły szczegółowe informacje, gdzie, w jakim numerze, jakiego pisma moż-

które przewijają się codziennie przez salę i czytelnie klubu, większość powraca tu często. Co ich przyciąga? Na pewno nie tylko możność obejrzenia filmów radzieckich, chociaż i to zapewne jest ważne. Mikołaj Pastuch tak to sformułował:



CAF — fot. Wdowiński
W Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie otwarta została wystawa pod nazwą „TRADYCJE PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ”. — Na zdjęciu: fragment wystawy

na znaleźć materiały i ilustracje do gazetki ściennej.

Trzeba będzie przysłać tu nasz Zarząd Koła TPP-R — pomyślał Mikołaj Pastuch. Sam nie zdążył tego dnia rozmawiać z tow. Felikstakiem, bo właśnie poproszono go na salę.

Odczyt był ciekawy i jasny, wyświetlono film. Mikołajowi Pastuchowi podobało się jedno i drugie. Toteż, kiedy wieczorem opuszczał klub, uważnie przejrzał program imprez na następny tydzień. Wiedział już, że nieraz tu przyjdzie. Tak się zaczęła „przyjaźń” Mikołaja Pastucha z klubem.

Mimo, że Centralny Klub TPP-R istnieje dopiero od maja — takich stałych bywalców jak Mikołaj Pastuch ma wielu. Spośród kilkuset osób,

— Klub daje mi możliwość rozwinięcia moich wiadomości. Przyjaźń jest tym więcej warta, im lepiej zna się przyjaciela. W klubie dowiaduję się wiele o Związku Radzieckim, o świecie. Weźmy chociażby filmy. Pokazy są zawsze poprzedzane pogadanką. To pomaga w zrozumieniu obrazu. I wiesz, tak bym powiedział — filmy „zachodnie” są robione dla zysku — filmy radzieckie — dla człowieka.

W pokoju przy czytelniku kilka osób rozmawia po rosyjsku. To zespół, który pod kierownictwem fachowej nauczycielki uczy się konwersacji. Po przebrnięciu przez początkowe trudności, zespół będzie poznawał arcydzieła literatury rosyjskiej i radzieck-

Leon Pasternak

RODOWÓD

Gdy przeciw carom tajne spiski
krowali pierwsi socjaliści —
robotnik polski i rosyjski
wzajemnej nie znał nienawiści.

Obydwoh tropił szpieł carski
i ścigał gończy list ochrony,
obydwoh nahał sieki żandarmski
— dla obu Sybir i kajdany.

Aż Lenin — reka Rewolucji,
zwyckiej w jednej szóstej świata,
uściśnął dłonie prostych ludzi
i lud radziecki z polskim zbrał.

I kiedy polski komunista
latami targał więzień kratę
i kamień buntu w przemoc ciskał
— radzieckich bronil pięciolatek.

A kiedy górnik na Uralu
przekraczał plan dobowy węgla
— na odsiecz więźniom kapitału
i strajkującym szedł — Zagłębia.

I tak już przyjaźń łączy dzieje,
nie własnych gwiazd płonąc blaskiem,
zrodzona z wiary i nadziei,
i walki klas — proletariackiej.

I poprzez wieki się ostoi,
i przetrwa burze, przejdzie ogień
— aż nigdy naród narodowi
nie będzie wrogiem.

Październik, 1949.

Artystyczna synteza wielkości

Wiele spośród obrazów wystawiających trzy wielkie sale warszawskiej „Zachęty”, znamy już dobrze z licznych reprodukcji umieszczanych w prasie polskiej, ale i te, których dotąd nie widzieliśmy wydają się znajome.

Tematem tych prac, przedmiotem zainteresowania radzieckich artystów, jest bujne i bogate życie narodu radzieckiego. Jest historia walki o socjalizm, o utrwalenie zwycięstw Wielkiej Rewolucji Październikowej, codzienna praca milionów ludzi,

pozycja twórczego kolektywu, kierowanego przez D. Narbandiana, pozostawia niezatarte wrażenie.

Liczne pejzaże, jak np. Podlaskiego „Ognie kolchozowej elektrowni wodnej”, ukazują piękno ojczystego krajobrazu, które zawsze mówi o obecności człowieka, świadomie przekształcającego przyrodę, wzbogacającego krajobraz dziełami swej pracy.

Walka o pokój i praca dla pokój — to temat znajdujący żywe i częste odbicie w plastyce



CAF — fot. Dąbrowiecki

W gmachu „Zachęty” w Warszawie otwarta została pierwsza w Polsce WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW RADZIECKICH. — Na zdjęciu: „WYSTĄPIENIE W. I. LENINA NA III ZJEZDZIE KOMSOMOLU” — obraz zespołu malarzy: Jagansona, Sokolowa, Tegina, Fandysz-Kraudijewskiej i Czebakowa

walka o pokój, a także piękno ziemi ojczystej, przede wszystkim zaś człowiek-budowniczy nowego życia.

Prace artystów radzieckich przykuwają uwagę siłą i szczerością w wyrażaniu treści, bogactwem tej treści, oraz opanowaniem form.

Zarówno w wielkich kompozycjach, jak w portretach i pejzażach artyści radzieccy w sposób jasny i czytelny dla każdego wiadza wypowiadają swoją myśl, umiennie i podporządkowują troskę o każdy szczegół słownemu tematowi.

Wędrując przez salę „Zachęty” widz polski uczy się wiele. Wystawa bowiem, jakkolwiek niewielka, daje mu artystyczną syntezę Związku Radzieckiego.

Wielkie obrazy historyczne każą myśleć o momentach, pełnych treści i dramatycznego napięcia, zwłaszcza wówczas, gdy rozdził się w lunach rewolucji nowy świat. „Władza Radom — Pokój narodom” — wielka kom-

radzieckiej. Wyróżnia się tu słynny obraz F. P. Reszniekowa, znany dobrze z licznych reprodukcji w naszej prasie.

Ale najczęściej mówią wizerunki ludzi. Portrety i rzeźby ukazują w artystycznym odbiciu istotne cechy charakteru i moralności nowego człowieka.

Charakterystyczną cechą plastyki radzieckiej jest jej wybitnie narodowy charakter, jest kultura form narodowych zamykających socjalistyczną treść.

Pierwsza w Polsce Wystawa Prac Radzieckich Plastyków jest niewątpliwie wydarzeniem w naszym życiu kulturalnym: dla artystów stanie się okazją do skonfrontowania własnego dorobku z bogactwem doświadczeń i wysoką techniką artystów radzieckich, dla wszystkich ludzi pracy — pomocą w zrozumieniu wielkości kultury budowanej przez narody Związku Radzieckiego, piękna jego kraju i jego ludzi.

— t. g.

Wiktor Jefanow

Przewodn. Państw. Komisji Planowania Kara-Kalpackiej Republiki Autonomicznej

„KANAL SZCZĘŚCIA”

Już drugi rok pracują ludzie radzieccy przy wzniesieniu wielkiej budowli komunizmu na Amu-Darii — Głównego Kanału Turkmeńskiego.

Na razie prowadzi się prace przygotowawcze. Po dawnemu nie wstrzymuje się jeszcze biegu wód Amu-Darii koło cyplu Tachia-Tasz — tam, gdzie powstanie gigantyczna zapora i potężna elektrownia wodna. Ale na całym olbrzymim terytorium — od delty Amu-Darii do wybrzeży Morza Kaspijskiego zaroiło się od ludzi, których wysiłki zmierzają do tego, aby już na początku przyszłego roku można było rozpocząć budowę kanału i zapory na Amu-Darii.

Liczne ekspedycje instytucji naukowych, uniwersytetów, Akademii Nauk — prowadzą badania na trasie kanału, studiują klimat i warunki geologiczne, wytyczają kierunek szos i linii powietrznych, opracowują plany wykorzystania bezpłodnych dotychczas terenów.

Z wykresów inżynierów, z notatników geologów, z kolekcji botaników, z cyfr ekonomistów, wyłaniają się zarysy

dnia jutrzejszego rejonu Amu-Darii i piasków pustyni Kara-Kum.

W samej tylko delcie Amu-Darii oraz w Autonomicznej Republice Kara-Kalpackiej i w północnych rejonach Republiki Turkmeńskiej zroszonych zostanie i przystosowanych do uprawy 800.000 ha ziem, ogołem zaś wody Amu-Darii nawodnią 8.300 tys. hektarów gruntów.

W ciągu 6 lat powstanie cały nowy rejon gospodarczy. Setki kolchozów i sowchozów, uzbrojonych w najnowocześniejsze maszyny, uprawiać będą olbrzymie masywy urodzajnych ziem. Zbuduje się gęsta sieć kanałów zraszających, wyrosną nowe socjalistyczne osiedla.

Hodowcy bawełny w Kara-Kalpakii, hodowcy jedwabników w Chorezmie, pasterze Turkmeni zapomną, że Amu-Daria niszczyła dawniej ich pola i domostwa, zalewała łąki i pastwiska, zamieniała ziemie uprawne w bagna i szuwały.

Wody tej potężnej rzeki popłyną 1.100-kilometrowym korytem Głównego Kanału Turkmeńskiego, wypełnią kanały

nawadniające i rurociągi o łącznej długości ponad 2.000 km.

Wód tych wystarczy, aby rejon delty Amu-Darii stał się pod względem rozmiarów produkcji bawełny nową Ferganą (Fergana — jeden z największych obszarów hodowli bawełny ZSRR, położony w Republice Uzbeckiej), aby rozwinęła się tu szeroko uprawa lucerny i roślin strączkowych, hodowla jedwabników i sadownictwa.

Kiedy powstanie kanał i zroszone zostaną ziemie, sama tylko Kara-Kalpakia produkuje więcej bawełny, niż produkowała przed rewolucją cała Rosja. Strefa hodowli bawełny znacznie się rozszerzy; granice jej przesuną się daleko na północ do brzegów Morza Aralskiego i na zachód — ku granicom płaskowyżu Ust-Urt. Bawełna będzie uprawiana także na samym Ust-Urcie.

Przed wszystkim jednak niezmiernie obszary płaskowyżu Ust-Urt wykorzystają się dla hodowli bydła. Główny Kanał Turkmeński umożliwi nawodnienie Ust-Urtu, zamie-

ni ten pustynny kraj w ważny rejon hodowlany.

Gdy zbudowany zostanie Główny Kanał Turkmeński — „kanał szczęścia” jak nazywa go tutejsza ludność — nie do poznania zmieni się życie kolchoźników Kara-Kalpakii, choźników Kara-Kalpakii.

Weźmy dla przykładu kolchoz im. XVII Zjazdu Partii w rejonie Chodżejińskim. Będzie to pierwszy kolchoz w Azji Środkowej, który otrzyma życiodajną wodę z Kanału Turkmeńskiego. Już w pierwszym roku oddanych zostanie pod uprawę bawełny i innych kultur 500 ha nowych ziem. Wyrosną urodzaje, zwiększą się globalne zbiory. Podczas gdy w roku ubiegłym w kolchozie zebrano po 35 kwintali surowca bawełnianego z ha, to w przyszłości kolchoźnicy przewidują zbiory 60 — 80 kwintali z ha. Dochody kolchozu będą niemal cztery razy wyższe.

W imię rozkwitu ojczysty, w imię pokoju wznosi członkowie radziecki stalnowskie budowle komunizmu, w tej liczbie jedną z największych — Główny Kanał Turkmeński.

K. WROCHNO



Koło TPP-R przy Zakładach L-II w Warszawie rozwija ożywioną działalność. Między innymi prowadzi ono kurs języka rosyjskiego, cieszący się dużą frekwencją
CAF — fot. Wdowiński

Cuda techniki sprzed tysięcy lat do dziś pozostają zagadką

Frapującym jest fakt, że przed czterema czy trzema tysiącami lat tworzono cuda techniki, które w wielu wypadkach są nieosiągalne dla techniki współczesnej, posługującej się przecież bardziej precyzyjnymi metodami i mającej o wiele większe możliwości.

Z wczesnego okresu obróbki żelaza zachowały się osobliwe okazy ówczesnej techniki. Żelazo było wtedy materiałem rzadkim, drogim tak, jak dzisiaj złoto czy platyna. W czasach tych przerabiano prawdopodobnie tylko żelazo pochodzenia meteorycznego, a więc stosunkowo czyste.

Nóż... w piramidzie Cheopsa

Za przykład służyć może fakt, że wszystkie gwoździe w sławnym okręcie Wikingów z Osebergu są nierdzewne!

Znany etnolog i podróżnik Frobenius podaje, że w kopalni Zymbabwe, w jednym z korytarzy, przez przypadek wygrzebano łom stalowy.

W załamie piramidy Cheopsa odnaleziono, widocznie zapomniany przez jakiegoś robotnika, żelazny, kuty nóż.

Pod jednym ze sfinkswy w Karnaku znajdował się żelazny sierp, pochodzący sprzed

5-ciu tys. lat, a więc o tysiąc lat starszy niż słynna żelazna pagoda w Jainge-Anfu.

Loha Kamba — największą zagadką

Ala największą ze wszystkich wczesnohistorycznych osobliwości technologicznych jest kolosalna nierdzewna kolumna, znajdująca się 14 kilometrów na wschód od Delhi. Loha Kamba albo Lath, jak nazywają kolumnę tubylcy, jest ukutym kawałem żelaza 18-metrowej długości. Nie wykazuje ona żadnych śladów spawania i zrobiona jest z nie-

mal zupełnie czystego chemizmu żelaza. Waga jej wynosi ok. 17.000 kg. Od tysięcy lat kolumna ta jest poddana działaniom atmosferycznym tropikalnego, wilgotnego klimatu i pomimo to nie wykazuje żadnych śladów zwiertzenia czy rdzy. Jest to jedna z wielkich tajemnic kolumny (metodę wytwarzania nierdzewnego żelaza wynalazł Faraday dopiero w roku 1840).

Poza tym kolumna jest również zagadką technologiczną. Do dzisiejszego dnia nie jest wiadome, w jaki sposób została zrobiona. Nowoczesna technika mogłaby podołać takiemu zadaniu tylko z wielką trudnością, a ponieważ, jak już powiedzieliśmy wyżej, brak jest jakichkolwiek śladów spawania — technolodzy stanęli przed zagadką nie do rozwiązania. Zmuszeni jednak do zjęcia stanowiska, stworzyli teorię, że kolumna ta została wykuta z ogromnej bryły żelaza pochodzenia meteorycznego.

Wazy... z nieznanego do dziś stopu żelaza

Kolumna ta nie jest jednak jedynym przykładem osobliwej spuścizny wczesnoindyjskiej epoki żelaza. W Madras dziś jeszcze można podziwiać dwa ogromne słupy żelazne, z których jeden ma 10,7, a drugi 7,8 m wysokości, a przekrój ich wynosi ok. 30 cm.

W ruinach Teotihuakanu, prastarego miasta-swiątyni w górach Meksyku wykopano swego czasu kilka waz 3-metrowej wysokości. Okazały się naczynia były jasnoszarego koloru, wypolerowane, o matowym połysku.

Na pierwszy rzut oka nie przedstawiały sobą niczego nadzwyczajnego, jednakże wkrótce odkryto, że zrobione są z jakiegoś nieznanego stopu żelaza odpornego na wszelkie uszkodzenia. Wazy te były przy tym tak lekkie, że dziecko mogło je unieść bez trudu, a twarde jak stal. Stop ten za wiera z całą pewnością m. in. glin, jednakże do dzisiaj poszczególnie jego składniki nie zostały zidentyfikowane.

PANORAMA FILMOWA



Miłe, szczerze i pełne radości życia — twarze.

Nie trzeba być specjalnym znawcą, aby spojrzawszy na zamieszczone obok zdjęcia — stwierdzić od razu, że przedstawiają one bohaterki filmów radzieckich. Filmy te ukazują kobietę radziecką we wszystkich przejawach jej bogatego życia. Spotkamy w nich kolchoznicę, często bohaterkę pracy socjalistycznej, innym



razem — doświadczonego inżyniera. Czasem będzie to studentka medycyny lub uczennica szkoły baletowej. Wszędzie jednak ujrzymy i poznamy życie kobiety, obcozonej szacunkiem i wnoszącej na równi z mężczyznami swój bohatercki trud i zapal w dzieło socjalistycznego budownictwa. Z filmów radzieckich śmieją się do nas młode i świeżość powierzonej im przez ojczyznę zadań dziewczyny radzieckie, tak, jak to czynią M. B. BEBUTOWA z filmu „HOJNE LATO” i inżynier Tania z filmu „DALEKO OD MOSKWY”.

Co przygotujecie radziecka kinematografia

We wszystkich studiach filmowych Związku Radzieckiego trwa nieustanna, gorączkowa praca. Fryderyk Erler przystąpił ostatnio do nakręcania filmu, którego tematem będzie budowa kanału Wołga — Don. Feinzimmer rozpoczął nakręcanie filmu pt. „Dzień wschodzi nad Niemnem”, który opowie o życiu i rozwoju litewskiej wsi kolchozowej.

Kinematografia Związku Radzieckiego poświęca wiele filmów życiu wielkich artystów, pisarzy, mężów stanu

itp. Ostatnio przystąpiono do nakręcania filmów biograficznych o Puszkine (reż. Gierasimow), Suworowie i Glinie.

Będziemy oglądać filmy francuskie.

W najbliższym czasie pod pisana zostanie umowa o wymianie filmowej między Polską a Francją. W myśl tego układu Polska zakupi szereg najwartościowszych filmów produkcji francuskiej na sumę kilkunastu milionów franków. Francja zaś otrzyma w zamian szereg filmów polskich.

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

JAK ZAGRAĆ W TEJ POZYCJI



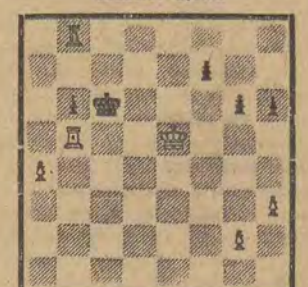
Posunięcie na białe

Białe mają wszystkie figury zgrupowane do akcji przeciwko pozycji czarnego króla. Najlepszym punktem jest pion g7, gdyż broni on m. in. piona h6, którego białe zamierzają zaatakować net manem i wieżą f3. Wieża g4 może usunąć piona g7, ale planom białych przeszkadza własny skoczek na h3, który odbiera pole wieży. A nie ma chwili do stracenia, gdyż czarna figura grozi zamknąć na g6 linie wieży. Więc białe mają jedyny sposób. Rozwiązanie podane jest w innym miejscu.

POZYCJA Z PARTII

W partii Makarczyk — Śliwa, granej w odbywającym się obecnie turnieju o tytuł mistrza Polski, po 45 posunięciu czarnych wytworzyła się następująca pozycja:

Czarne: Śliwa



Białe: Makarczyk

Białe zapisały do koperty posunięcie, pozostawiając sobie tylko 7 minut czasu do namyślu na 10 posunięć. Pozycja białych jest

znacznie gorsza: przeciwnik ma przewagę piona i pion a4 wymaga obrony. Białe zaryzykowały ponownie Kf4-e5? aby przedostać się królem do pionów przeciwnika, mając nadzieję dokładnie w czasie przerwy przeanalizować te pozycje. Teraz ruchem 1... Wc8 czarne nie powinny osiągnąć prze wagi, gdyż nastąpi 2.Wb4, Wa5+ 3.Kf6, Wf5+ 4.Kg7 i białe atakują piona h6, grożąc po 4... h5 ruchem 5.g4. Co powinno zapewnić remis. Czarne mogą jednak w pierwszym ruchu zagrać 1... We8+. Teraz widać, że białe spa lity za sobą mosty, gdyż król nie może się już cofnąć na f4 wobec 2... f5! z groźbą wymiany na e5 i czarne powinny wygrać. A więc po szachu na e5 biały król wchodzi na f6 i czarne nie mają najlepszego ruchu niż 2... We8 na co następuje 3.g4, Wf2+ (nie jest lep sze 3... We3, gdyż białe biorą na f7 4... Wc3 5. Kxg8, Wd4 6.Kf6, h5 7.g5! itd. lub zamiast 4... Wc3 Czarne mogą grać 4... g5, na co następuje 5.h4! g6 6.Wb5! itd.), 4. Kg7, Wf3 5.Kxh6, Wxh3+ 6.Kg7, Wf3 7.g5, Wf4 8.We8 i białe powinny zremisować. Ponieważ partia ta miała być rozegrana w piątek, czytelnicy z komunikatu o przebiegu turnieju będą mogli się przekonać, czy analiza była prawidłowa.

Pozycja pierwsza — rozwiązanie: 1. Sg5+1, Kh8, Se4!1, Gxcl, Wxg7!1, Kxg7, Wb3 i białe szybko matują!

Światło elektryczne na usługach rybaków

W Związku Radzieckim przy połowach ryb stosuje się od 2 lat z dobrymi wynikami pod wodne światło elektryczne. Metody tej użyto po raz pierwszy na morzu Kaspijskim, w roku 1949, przy połowach szprotów. Tym niemniej, ta sama metoda, jak też sposób reakcji różnych ryb na światło w różnych okresach czasu, są jeszcze w trakcie opracowania. Warto przy sposobności przypomnieć, że już od 13 lat używa się w Islandii samolotów do wykrywania ławic śledziowych. (TECHNIKA I GOSPODARKA MORSKA Nr 7-8-51).

Konkurs Tygodnia

Konkurs nasz poświęcamy tym razem stosowanym w naszym przemyśle i rolnictwie — metodom i formom pracy, których twórcami są ludzie radzieccy.

Zadaniem czytelników jest ustalenie na podstawie rysunków konkursowych poszczególnych rodzajów metod pra-

cy. Dla ułatwienia zaznaczamy, że na kuponie konkursowym należy w czterech przypadkach podać nazwisko twórcy danej metody pracy, a w jednym — tylko jej nazwę.

Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 25 października br.

do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie „Konkurs Tygodnia”.

Dla uczestników konkursu przeznaczamy do rozlosowania 10 nagród książkowych.

KUPON KONKURSOWY

1.

2.

3.

4.

5.

Imię i nazwisko

Zawód

Adres



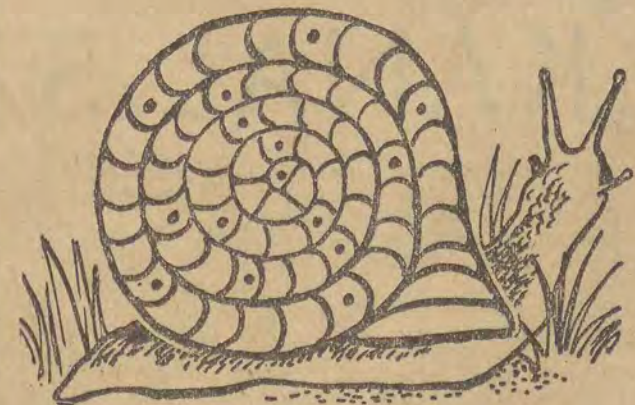
ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

SLIMACZNICA

Poczynając od kratki środkowej, należy wpisać jednym ciągiem szereg wyrazów o podanych znaczeniach, przy czym litera końcowa jednego wyrazu jest początkową następnego. Kropki oznaczają początek wyrazów. Rozwiązanie uzyskamy, biorąc pierwszą i co trzecią literę całości, tzn. szeregu wszystkich wyrazów w kolejności wpisu ich do ślimacznicy.

Znaczenie wyrazów: Pora roku Karta uprzywilejowana bijąca wszystkie inne. Inaczej „nieostro”. Najwyższy przełożony nie których zakonów. Krótka rurka



z materiału izolacyjnego, służąca do przeprowadzania prądu elektrycznego przez ściany lub itp. Rzymski bożek miłości. Miara papieru. Posunięcie na wyższe stanowisko. Roślina warzywna z rodziny rdestowatych. Dawny tytuł ministra tureckiego. Roślina wonna, w licznych odmianach uprawiana w ogrodach. Konanie, walka ze śmiercią. Dychawica, duszność. W starożytnym Egipcie byk, który remu w Memfisie oddawano cześć boską. Inaczej „spomiedzy”.

Dla ułatwienia podajemy sylaby wchodzące w skład poszukiwanych wyrazów: a, a, a, a, a, as, da go, ka, lej, mor, nia, o, pat, pis, po, re, ry, sna, spo, szczaw, srod, ta, tna, tu, tut, wans, we, wio, za, ze, zyr.

z materiału izolacyjnego, służąca do przeprowadzania prądu elektrycznego przez ściany lub itp. Rzymski bożek miłości. Miara papieru. Posunięcie na wyższe stanowisko. Roślina warzywna z rodziny rdestowatych. Dawny tytuł ministra tureckiego. Roślina wonna, w licznych odmianach uprawiana w ogrodach. Konanie, walka ze śmiercią. Dychawica, duszność. W starożytnym Egipcie byk, który remu w Memfisie oddawano cześć boską. Inaczej „spomiedzy”.

Dla ułatwienia podajemy sylaby wchodzące w skład poszukiwanych wyrazów: a, a, a, a, a, as, da go, ka, lej, mor, nia, o, pat, pis, po, re, ry, sna, spo, szczaw, srod, ta, tna, tu, tut, wans, we, wio, za, ze, zyr.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1) Kobordo Stanisław, Łódź, Wólczańska 78 m. 4a; 2) Mlechołek Stanisław, Łódź, Bednarska 26 m. 43; 3) Gosławski Ignacy, Łódź, Napiórkowskiego 85 m. 33; 4) Kubiak Władysław, Łódź, Włocławskiego 10 m. 6a; 5) Kacprzak Jan, Łódź, 22 Lipca 22, m. 8.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Sierocińska Irena, Olsztyn, Kętrzyńskiego 4 m. 2; 2. Domoracka Barbara, Piotrków Trybunalski, Mickiewicza 32; 3. Chromiński Jerzy, Łódź, Daniłowskiego 3. m. 58.

Kącik filatelistyczny

Dnia 25 października ukaże się w Luksemburgu specjalna seria, poświęcona „Zjednoczonej Europie”, składająca się z 6 wartości: 80 c (ciemnozielony/zielonkawy) i 2,50 fr (czerwonobordo/lupkowy) — postep ekonomiczny i socjalny, 1 fr (niebieskawo/fioletowy/fioletowawoszary) i 3 fr (brunatny/płowy) — prawa człowieka oraz 2 fr (fioletowawoszary/fioletowy) i 4 fr (zielononiebieski/szarozielonkawy) — pokój.

Wiele mówiąca jest ta seria. „Postep ekonomiczny i społeczny”, podczas gdy wiemy, że w „Zjednoczonej Europie” nie odbudowuje się nawet zniszczone wojennych. „Prawa człowieka”, pod czas — gdy wiemy, że w „Zjednoczonej Europie” rośnie fala bezrobocia, a więc nie honoruje się nawet podstawowego prawa człowieka — prawa do pracy. „Pokój”, podczas gdy „Zjednoczona Europa” na rozkaz „mocarstw z USA” organizuje neohitlerowski wehrmacht!



Wiele mówiąca jest ta seria. „Postep ekonomiczny i społeczny”, podczas gdy wiemy, że w „Zjednoczonej Europie” nie odbudowuje się nawet zniszczone wojennych. „Prawa człowieka”, pod czas — gdy wiemy, że w „Zjednoczonej Europie” rośnie fala bezrobocia, a więc nie honoruje się nawet podstawowego prawa człowieka — prawa do pracy. „Pokój”, podczas gdy „Zjednoczona Europa” na rozkaz „mocarstw z USA” organizuje neohitlerowski wehrmacht!



UŚMIECH i żądło

Skuteczny środek

Biurowo. Biurka, pióra, gryz-
piórki.

Poranek. Przychodzą z teczkami. Leniwie przeciągają się, zapalają papierosa, wołają szukają kluczyków. Pani Karminowa ustecka, studiująca w lusterkach zmarszczeni i wągry, komentują sny ostatniej nocy...

Zjawia się nowa pracownica, panna Lilka. Oczy wszystkich wpadają się w nią bez ceremonialnie. Młodzieńcy konwulsyjnym ruchem wstrząsają czuprynami, poprawiają krawaty, zdołają twarze uśmiechem. Nagle rozlega się szepot:

— Pst, choleryk idzie...
W pokoju robi się cicho. Wszyscy pracują teraz zawięci.

Wchodzi kierownik Patorek. Siada z trudnością przy biurku, jest bowiem właścicielem dość wydatnego brzuszka. Zdoł bi go też kaszak na czole.

— Pani kierowniku, mamy nowego pracownika.

— Co za cholera?

— Ależ to panienska, ładna panienka!

— Co, co? Ładna, cholera?

— ożywia się kierownik.

Zaterkotał telefon.

— Chol-!-tera, spokoju czło-
wiekowi od rana nie dadzą!

— Omyłka. Wylacz się p'n,
do jasnej cholery!

Przezróżona słuchawka opada z jękiem na widełki.

Pan kierownik rozpoczyna urzędowanie.

— Co za cholera jest dzisiaj?

— pyta siedząca niedaletko panią Annę, starszą, siwiejącą niewiastę.

— Hm... tego... hm... no
jest ładnie, ciepło, słonecznie...

— Do ciężkiej cholery —
ja się pytam: którego dziś mamy!

Nie tam — zwracanie kij-
kiem Wisły: ciepło, stołce,
cholera...

— Przepraszam, nie zro-
zumięłam...

— Tu nie uniwersytet, cho-
lera, tu trzeba myśleć...

Właściwie kierownik wcale
nie jest zagniewany. Uśmie-
cha się do pani Anny dobro-
tliwie. Tylko, ot — inaczej
już mówić nie potrafi.

— Pani kierowniku, gdzie
jest to ostatnie zarządzenie
w sprawie nowego sposobu
zamawiania kotłów i grzejni-
ków?

— Cholera wie! Wydają
tych zarządzeń co ciężkiej cho-
lery, a ja mam wiedzieć, gdzie
ście je zawierzyli!

Woźny kładzie na biurku
kierownika jakieś piśmi-
ko.

— A mnie to po cholere?

Do sekcji drugiej, chemicznej

— uśmiecha się życzliwie do
woźnego kierownik Patorek.



— Pani kier. iku — zdo-
bywa się na odwagę pani An-
na — pan nawet nie zdaje so-
bie z tego sprawy, że w prze-
ciągu kilku minut urzędowa-

Wyjście z sytuacji

Popęnia się czasem głu-
stwo, które nie jest łatwo na-
prawić. Wiele na to istnieje
dowodów. Jakże wielkich na
przykład kłopotów muszą do-
świadczać amerykańscy żołnie-
rze, którzy przekonali się, że
koreańska rzeczywistość jaskra-
wo odbiega od treści reklam za
chęćających do zaciągu do
tzw. wojsk ONZ.

Co prawda istnieje cały szereg
sposobów na wyrwanie się
z tego — jak to obrazowo okre-
ślił jeden z amerykańskich
sierżantów — „przekleśniętego ple-
kia”. Można więc na przykład
zdobyć order uprawniający do
urlopu. No, ale po pierwsze —
z urlopu trzeba powrócić, a po
drugie — nie zdobędziesz tak
łatwo orderu, tym bardziej, że
sam nie wiesz, jak własną skó-
rę ocalić!

A może dać się wziąć do nie-
woli? No, wówczas też nie tra-
fiz od razu do domu, wszyst-
ko bowiem wskazuje, że Ame-
rykanie nie śpieszą się z wyco-
faniem z Korei. Tym niemniej
właśnie ten sposób chętnie po-
dejmują wielu żołnierzy i ofi-
cerów amerykańskiej armii.
Trzeba powiedzieć, że uciekają
się doń czasem wbrew własnej
woli. Chcąc nie chcąc...

Zdarza się i tak, że w ogniu
walki zrania. Ale jakaż pew-
ność, że zrania lekko? Wszak
koreańscy i chińscy strzelcy
wala, jak mówią niektórzy „nie
w brew, z w oko”. Perspekty-
wa z rządu nieprzyjemnych.

Jak się jednak okazało, ist-
nieje jeszcze jeden sposób de-
mobilizacji. Najbardziej dosko-
nalszy i radykalny. Sposób ten
w ostatnich miesiącach — co
stwierdza zresztą wielu amery-
kańskich żołnierzy, a nawet ofi-
cerów — zjednął sobie szero-

ką popularność wśród „dziel-
nych” wojsk ONZ.

Przy umiejętnym jego zasto-
sowaniu udaje się czasem po-
wrócić do domu. Co prawda
niezupełnie całym, ale jednak
żywym. Na czym więc ten spo-
sób polega? Trzeba zaciekać
na początek bitwy i wybrać do
godny moment. Strzelać trzeba
w siebie i to w upatrzone już
miejsce. Można wystrzelić i w
sąsiada, jeżeli tylko istnieje
pewność koleżeńskości wzajem-
ności z jego strony.

Oficer 5 pułku 24 dywizji
Chart, będąc już w niewoli o-
powiadał, że w pierwszej kom-
panii wspomnianego pułku do-
konało tej nieskomplikowanej
operacji 4 żołnierzy. Uważali
oni, całkiem zresztą słusznie,
że jechał do domu najlepiej ca-
łą „paczką”: będzie ponoć we-
selej. A jeniec wojenny Tom-
pason z kompanii sanitarniej te-
goż pułku oznajmił po prostu:
„To masowo stosowany spo-
sób!” „Według jego obliczeń w
każdej kompanii ranilo siebie
— chociaż nie wszyscy jednak
pomyśleli — niemniej niż 10
żołnierzy. Dla większości ów
sposób „samostrzału” nieoczeki-
wanie przerodził się w sposób
stawiania się jeńcem wojennym.

Popularność „samostrzałów”
wciąż wzrasta. Przyczyny tego
upatrywać można w listach do
żołnierzy, które otrzymują oni
od swych krewnych i bliskich:

— Tommy, postrzel się, na
miłość boską!

— Dick, postrzel się, błagam
ciebie! Wydostań się z tej gry
żywym!

— Jimmy, ładuj w siebie ku-
ię. Nie czekaj, aż w ciebie pa-
ną! Będzie gorzej.

Tak, będzie gorzej.
Z rosyjskiego przełożył
Z. N.

nia — wypowiedział pan przy
najmniej 130 razy wyraz „cho-
lera”. Niech mi pan szczerze
powie, czy pana synek też już
stałe „cholery”?
— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

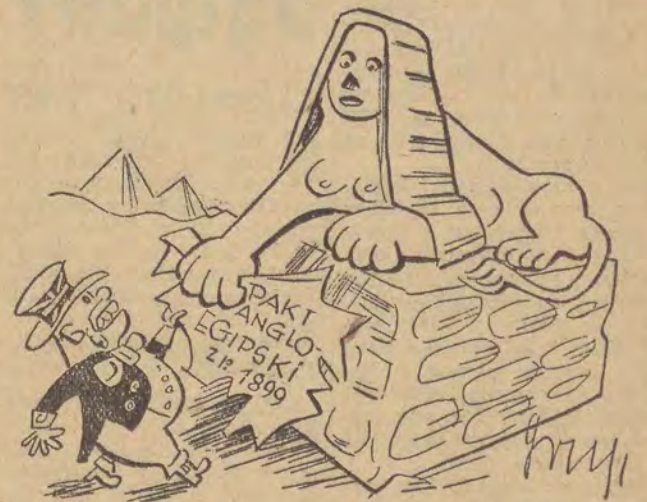
— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

— Synek nie, tylko córecz-
ka — odpowiada pan Patorek.

W EGIPCIE

Egipt odmawia odnowienia traktatu z Anglią w sprawie
Kanału Sueskiego.



Sfinks: — Nie trzeba mi twego świstka papieru!

Z FRASZEK
W EGIPSKIEJ SZKOLE
Spytał raz nauczyciel ucznia przy tablicy:
— Jaka jest z plag egipskich największa? — Anglicy.
RYSZARD KUJAWSKI

Chyba wystarczy

Zdarza się, że na porządku dziennym niektó-
rych konferencji figuruje kilkadziesiąt spraw na
raz.



Teraz, jeżeli będzie pani gości pisać, to sprawozda-
nie z naszej konferencji na pewno się zmieści.
(„Krokodil”)

Wnioski

Pewien archeolog w wyko-
paliskach Grecji znalazł ka-
wałek drutu.

— To dowodzi — rzekł —
że już starożytni Grecy mie-
li telegraf.

Inny archeolog podczas po-
szukiwań w Egipcie nie zna-
lazł w wykopaliskach ani ka-
wałka drutu.

— To dowodzi — rzekł —
że starożytni Egipcjanie mieli
już telegraf bez drutu. (m)

Miłośnik muzyki

John Coperwood w Chica-
go pokazuje przyjacielowi kom-
plet płyt gramofonowych:

— Najcenniejsza jest dla
mnie ta aria z „Aidy” Verdie-
go.

— A to czemu?
— Bo płyta gra tak długo,
jak długo gotuję jajko na
miętko.

„LISTY Z KOLCAMI” — ze
względów technicznych — za-
mieszczone zostaną w nastę-
pnym numerze „Panoramy”.

Dzisiaj, na innym miejscu,
drukujemy korespondencję sa-
tyryczną pt. „Skuteczny śro-
dek”, pióra jednej z Czytelni-
czek.

Oczekujemy dalszych „Li-
stów z kolcami” w ramach na-
szego konkursu.

Między pisarzami

— Wiesz, kiedy wczoraj wró-
ciłem do domu, zastałem swo-
ją 3-letnią córeczkę, jak w
strzępę darła moje poezje!...

— To mnie dziwi. Przecież
ona nie umie jeszcze czytać...



— Moją całą wiedzę zawdzięczam wyłącznie moim księgozbi-
rom.

NA PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM

Rys. Kazimierz Grus
Tekst Zbigniew Morski



— Jak znajdujesz mnie w tym
kapeluszu?
— Daruj, ale ja cię w ogóle zna-
leż nie mogę.

— Czy pani ma dzieci?
— Owszem syna, bardzo do
mnie podobny.
— Dla chłopca to nie jest takie
straszne.

— Co porabia pański szwagier,
który handlował manufakturą?
— Siedzi.
— A pan?
— Czekać.
— Na co?
— Na... tramwaj.

— Jakże się państwu powodzi?
— Zjemy z zapasów.
— To musieliście się nieźle za-
opatrzeć.
— Ale cóż znowu — mój mąż
jest zapaśnikiem ciężkiej wagi i
z jego zapasów żyjemy.

— To pewno chłopezyk?
— Nie!
— To na pewno dziewczynka?
— Nie... vacat.

— Nie wie pan, gdzieby moż-
na było nabyć męskie skar-
petki?
— Też pytanie. Jasne, że w
„Domu Kobiety”.

„Daleko od Moskwy“ na łódzkich ekranach

Nowy punkt wyświetlania filmów uruchomiony zostaje na czas trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w robotniczej dzielnicy — Widzew, w ZPB im. Hanka Sawickiej, przy ul. Niciarnianej 2.

Nowe kino dawać będzie seanse dwa razy w tygodniu, w sobotę i niedzielę o godzinie 17. Otwarcie nastąpi dziś, jednym z najlepszych filmów produkcji radzieckiej — „Daleko od Moskwy“, który wyświetlany będzie po raz pierwszy w naszym mieście. Obsługę tego kina przejęli w ramach Czynu Październikowego pracownicy administracji OZK i ekspozytury CWF.

Dziś o godzinie 9.30 w kinie „Polonia“ wyświetlany będzie film radziecki „Zwycięzca przestworzy“. Po filmie odbędzie się dyskusja.

Wzorowe Koło TPP-R

Przykładną i aktywną działalność rozwija niedawno założone koło TPP-R przy MHD Łódź-Północ. Do ważniejszych osiągnięć tego koła należą za liczą urządzenie świetlicy dla pracowników.

Przy świetlicy istnieje szereg sekcji, jak: śpiewacza, taneczna, recytatorska, filmowa itd. Zorganizowano też kurs języka rosyjskiego. Do akcji najważniejszych zaliczyć należy urządzenie przedstawień i organizowanie pokazów filmowych dla wojska.

Ponadto nawiązano kontakt z wsią Barycz w powiecie Jas kim. W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trójka łączności miasta ze wsią wyjedzie do Baryczy z bogatym programem kulturalno-oświatowym, zaś mieszkający tam wsi przyjadą z wycieczką do świetlicy MHD, celem zwiedzenia wystawy książki i prasy radzieckiej. Poza tym koło, to wspólnie z klubem Fotofilmowym organizuje wystawę fotografii amatorskiej oraz pokazy filmowe z prelekcją pt. „Film i fotografia w służbie pokoju“. Z wystawy tej i pokazów będą mogli bezpłatnie korzystać członkowie świetlicowych kół fotofilmowych oraz członkowie kół TPP-R.

Czy jesteś członkiem TPP-R

Ważne telefony:
Kom. Miejska MO 253-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11 8
Straż Pożarna
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY
DZISURUJĄ APTEKI

Niedziela, 21.10:
A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Na Rutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wielkowskiego 21), A. S. nr 31 (Karolewska 49), A. S. nr 3 (Napiórkowskiego 41).

Poniedziałek, 22.10:
A. S. nr 2 (Piotrkowska 94), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 23 (Złota 62), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 50 (Nowotki 3), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

CO? Gdzie? Kiedy?

PANSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza 27-29, godz. 15 i 19)
„Zemsta“ Fredry, w poniedziałek o godz. 19
„Zemsta“

PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obronności 21, godz. 15.30)
„Moralność pani Dulskiej“, godz. 19
„Grzesznicy bez winy“ w pon. teatr nieczynny
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czarodziejka“, w poniedziałek nieczynny

TEATR MAŁY (Traugutta nr 1) — godzina 19.30 „Mała żona“, Ost. dni, w poniedziałek nieczynny

TEATR „PINOKIO“ (Kornikowa 16) o godz. 17
„Gulliver w Krainie Liliputów“, w poniedziałek nieczynny

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 15 i 17 „Złota rybka“, w poniedziałek nieczynny

KONCERTY

PANSTW. FILHARMONIA (Narutowicza 30), godz. 12 VII Poranek Symfoniczny. Dyryg. Z. Chwedeżuk. Soliści: Jan Ekier — fortepian.

KINA

BAJKA — „Warszawska premiera“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11, w pon. g. 13, 20, dozw. od lat 7

BAJKA — „Warszawska premiera“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11, w pon. g. 13, 20, dozw. od lat 7

BAJKA — „Warszawska premiera“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11, w pon. g. 13, 20, dozw. od lat 7

ŁZG — pod mikroskopem (2)

Wątpliwy luksus śródmieścia

kosztem peryferii

W PIERWSZYM odcinku naszego artykułu o ŁZG wspomnieliśmy o lokalu „Podmiejska“, mieszczącym się przy ul. Limanowskiego 119. Lokal bardzo ciekawy, więc zatrzymajmy się dłużej przy jego opisie. Ciekawy dlatego, że przedstawia okaz działalności wydziału inwestycyjnego ŁZG.

Badając wnętrze „Podmiejskiej“, kontrola stwierdziła co prawda mniejsze niż w „Klubowej“ brudy i zaniedbania sanitarne, niemniej zaniedbania karygodne. Niedokładnie zamiatane i zmywane podłogi, kompletnie nieoczyszczone ściany, drzwi i okna oraz części bufetu. Brudne fartuchy i kompletny brak troski o wygląd zewnętrzny lokalu. O wygląd zewnętrzny, któryby wzbudzał apetyt, a nie wstręt.

Pozostawmy te sprawy inspektorom Państw. Inspekcji Handlowej i kontrolerom komisji sanitarnej Dzielnicowej Rady Narodowej. Warto jednak zaznaczyć, że na podobne „choroby“ cierpi duży procent lokali przynależnych do Łódzkiego Zakładów Gastronomicznych.

Problem „PODMIEJSKIEJ“ rozpatrzmy z innej strony. Jest to lokal NIEDOSTAJĄCY WYPOSAŻONY W URZĄDZENIA KUCHENNE. Ponadto ma tak zwane trudne zaplecze. A więc ciasne pomieszczenie na kuchnię, brak magazynów, brak piwnicy na warzywa i opał, brak gazu, brak urządzeń chłodniczych i jeszcze wiele innych braków. Niemniej lokal istnieje od kilku miesięcy i prosperuje dobrze.

Dlaczego? Bo jest jedynym lokalem uspołecznionym w tej dzielnicy. Tutaj jadają posilkami setki robotników, którzy pracują przy kanalizowaniu dzielnicy Bałuty, oraz tych, którzy w tej dzielnicy mieszka. Jest to lokal wydający tylko obiad i kolacje, bez wyszynku wódek.

Czyż trzeba jeszcze podkreślać, że „Podmiejska“ spełnia w północnej dzielnicy ważną rolę? O tym także wie kierownik lokalu — Pawłowski, który jednak jest za mało przygotowany fachowo do prowadzenia tego typu restauracji.

Dlaczego więc „Podmiejska“ jest okazem działalności wydziału inwestycyjnego ŁZG? Dlatego, że od początku zosta-

ła przez ten wydział zapomniana. Obiecywane od wnoszą remonty do chwili obecnej nie są nawet przygotowane. Rzucano to światło na całą działalność tego wydziału (a także dyrekcji).

Wiemy, że wydział inwestycyjny będzie się zaraz bronił i wie my jakimi słowami — „W OSTATNICH MIESIĄCACH OTWORZYLIŚMY KILKA NOWYCH LOKALI — ZROBILIŚMY KILKA REMONTÓW!“ — To są przypuszczalnie słowa obrony. Zgoda. Ale po co otwierano, pewnego typu lokale w śródmieściu, które nie spełniają swojej roli. Po co otwierano taką „RATUSZÓWĄ“ przy ul. Piotrkowskiej, kładąc w jej remoncie mnóstwo pieniędzy, by po kilku tygodniach słabej vegetacji tego lokalu, zrobić z niego bar zimnych zakąsek pod wódkę. Budowano lokal i to dużym nakładem kosztów, a zapomniano (a może nie zapomniano — nie wiadomo!) wybudować przy-

tuż obok o kilkaset metrów jest drugi taki bar, sprzedający też tylko zimne zakąski i wódkę — bar „Śródmiejski“. Ile pieniędzy kosztowała przebudowa tylko tych dwóch lokali? Nie wiemy, ale na pewno dużo. Czyż za te pieniądze nie można było wykonać przebudowy restauracji „Podmiejska“, leżącej na peryferiach miasta? I to restauracji, która służy przede wszystkim potrzebom robotnika. Ale o tym wydział inwestycyjny ŁZG nie pomyślał, zaniedbując peryferie.

Cóż więc zrobić z martwymi lokalami śródmieścia? — które świecą pustkami, a którym wydawanym gorącym posilków zabroniła komisja sanitarna? Zabroniła z powodów niedostatecznego urządzenia pomieszczeń kuchennych?

Na to pytanie spróbujemy udzielić odpowiedzi w następnym odcinku.

W. JAL.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Dziś o godz. 13.00 w sali MDK odbędzie się występ Dziecięcego i Młodzieżowego Zespołu ZMP przy Komendzie MO. W dn. 24.10 o godz. 17 odbędzie się w świetlicy Komendy MO dyskusja na temat występu powyższego zespołu.

* W związku z opracowywaniem przez DOKP nowego rozkładu jazdy na okres letni 1952 r. odbędzie się 23 bm. o godz. 10 przy ul. Zachodniej nr 57 konferencja informacyjna. Zainteresowane instytucje mogą delegować swoich przedstawicieli z odpowiednimi wnioskami na piśmie.

* Dziś o godz. 10 w parku Sienkiewicza otwarta zostanie wystawa pt. „Związek Radziecki ostatecznie pokonał“. Wystawę zorganizował Komitet Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarcia dokonają wiceprzewodniczący Komitetu Obrony Czerw. Pokoju — ob. Ginsbert.

* Akademia Medyczna zawiadamia pracowników i studentów, że zebrane otwarcie, które miało się odbyć w dniu 21.10 br. zostało odwołane.

* Dziś (w niedzielę) o godzinie 10 w auli Lic. Ped. TPD ul. Wólczańska 171 odbędzie się walny zjazd absolwentów. Obecność członków Koła — obowiązkowa.

* Dn. 22 i 23 października br. o godz. 19 w lokalu własnym Stożaryszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135 odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Bieda surowych tkanin ba wełnianych“. Referent: Józef Szumowski.

* W dniu wczorajszym przybył do Łodzi znany dziennikarz albański Nishku Niko. W czasie swego pobytu w Łodzi zwiedził on nasze miasto i kilka zakładów pracy.

OD REDAKCJI: Po zamieszczeniu pierwszego odcinka o działalności ŁZG do redakcji telefonicznie wielu naszych Czytelników, którzy podawali dalsze szczegóły i projekty rozwiązania tego problemu. Wszystkich Czytelników, których interesuje ten temat prosimy o nadsyłanie listów do redakcji w kopercie z napisem: „ŁZG — POD MIKROSKOPEM“.

„Zółwi“ zarazek...

...przedostał się tym razem do Zjednoczenia Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi, gdzie pismo opatrzone cechami „B. Pilne — Express“ na przedostanie się z pokoju (dyrektora naczelnego) do pokoju wizytatora potrzebowało 6-ciu dni. Pismo przyjęte w dniu 11. 10. 51 r. dotyczyło narady szkoleniowej — instruktażowej, zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, której celem było omówienie podniesienia poziomu pracy polityczno-wychowawczej i dydaktycznej młodzieży uczącej się w szkołach przemysłowych.

Narada była zwołana na dzień 15. 10. 51 a osoba zainteresowana pismo otrzymała w dniu 17. 10. 51 r.

Nie trzeba przypominąć jak wielkie znaczenie posiada w okresie Planu 6-letniego szkolenie nowych kadr — a tym samym jak wielkie było niedopatrzenie w doręczeniu pisma. Może notatka ta przyczyni się do tego by bardziej pilnie przeglądano pocztę nie tylko w Zjednoczeniu Przem. Pap. i Mater. Biurowych, lecz również i innych biurach czy instytucjach.

ROMA — „Wesoly jarmark“ godz. 15.30, 18, 20, poranek — 11, w pon. g. 13, 20, dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Harry Smith odkrywa Amerykę“, dod. „Za króla Krakusa“ godz. 16, 19, 20, dozw. od lat 12; w pon. nieczynne.

STYLLOWY — „Pogromca atamana“, dod. „O puchar ZSER“, godz. 16, 18, 20, w pon. g. 13, 20 dozw. od lat 12.

SWIT — „Muzyka i miłość“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11 dozw. od lat 10, w pon. „Cze kaj na mnie“, dod. „Czy zwierzęta myślą“ godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

TATRY — „Na odsiecz Carycyna“, dod. „Przebieg sportowy“ nr 3-51, godz. 16, 18, 20, film dozw. dla dzieci od lat 7, poranek „Skarb“ godz. 10.30, 12.30, w pon. niedziątek „Tajna misja“ godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

WISLA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Zwycięzca przestworzy“, dod. godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 10, 12 „W kraju Socjal.“ nr 3-51, w pon. „Niedźwiędź“, dod. „Kwitnaca Ukraina“ g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.

WŁOKNIARZ — nieczynny ze powodu remontu

WOLNOSC — Festiwal Film. Radz. — „Zwycięzca przestworzy“ — dod. „W kraju Socjalizmu“ nr 3-51, godz. 16, 18, 20, poranek — 13, dozw. od lat 12, w pon. „Niedźwiędź“ dod. „Kwitnaca Ukraina“ g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

ZACHĘTA — „Siub z przeskodami“, dod. „17 puik“, godz. 16, 18, 20, poranek — 11; w pon. g. 13, 20, dozw. od lat 14.

RADIO

NIEDZIELA, 21 października

Wiadomości — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 21.00 i 23.50.

6.05 W takt marszu i pieśni ma sowej. 7.05 Koncert na „Dzień do bry“. 8.20 Od melodii do melodii 8.30 „Wszelchnia Radowa“ 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 „Wies tańczy i śpiewa“. 10.00 Przebieg prasy stołecznej. 10.05 Skrzyżka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem PR. 11.10 Koncert orkiestry — płyty. 11.40 Skrzyżka Wszelchnia Radio wej. 12.04 „Na marginesie wielkiej polityki“ 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjutki z op. wegierskich. 15.00 Piosenki. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 „Co przy noszą nowe problemy“. 16.50 — Strauss. Odgłosy poranne — walc 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 Na fall humoru i satyry. 18.30 Stylizowana Polska Muzyka Ludowa. 19.00 Koncert Chopinowski — płyty. 19.30 „Ożenek“ siuch 21.25 Wiadomości sportowe 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski 22.30 Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę. 23.18 Muz. na dobranoc.

Program rozgłośni łódzkiej

8.55 Informacje. 11.52 Chwila muzyki. 14.00 „Pieśń o braterstwie“ 14.20 Koncert wylenny. 16.20 Od naszych korespondentów. 16.50 Koncert zyczeń. 22.30 Wiadomości sportowe.

4 lata aresztu za chuligaństwo

W dniu wczorajszym w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi toczyły się rozprawy przeciwko kilku bandom chuligańskim, które zachowaniem swoim, brudami i bijatykami zakłócały spokój publiczny. Z uwagi na to, iż oskarżeni przez pobicie spowodowali u wielu osób chwilową niezdolność do pracy, wyznaczono im szczególnie wysokie kary.

I tak Eugeniusz Magdziarz za kilkakrotne pobicie przechodniów, burdy uliczne, opilstwo i ubliżanie funkcjonariuszom MO skazany został na 4 lata aresztu. Ryszard Zacharski — na 3 lata aresztu oraz Jerzy Dobrochicki i Józef Hejniak po 2 lata aresztu.

dzieży i fałszerstwa. A mianowicie skradzioną wraz z torbą legitymację Urzędnika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa podrobił na swoje nazwisko. Za czyny swe skazany został na łączną karę 2 lat aresztu. Wspólnicy jego „otrzymali“: Władysław Kordelewski — 10 miesięcy aresztu i Piotr Bujnowicz — 3 miesięcy aresztu.



NIE WSZYSCY WIEDZA

Wiele się już pisało o konieczności oszczędzania energii elektrycznej, o czym już wszyscy łodzianie wiedzą. Wszyscy z wyjątkiem niektórych nielicznych osób. A do tych nielicznych należy ktoś, kto gasi i zapala światła na stadionie sportowym przy Al. Unii. Bo na tym stadionie światło pali się często przez całą noc. A traci się przez to niemało energii.

ŁYKALNIA KURZU

Jest zjawiskiem nierzadko spotykanym, że po wszelkiego rodzaju robotach ziemnych, czy drogowych mamy miłą okazję wchłaniać przez długie miesiące tumany kurzu i przewracać się o walające się kamienie, czy też wpadać do rozkopanych dołów.

Tak też jest i na Kozinach, gdzie przy zbiegu ulic Srebrzyńskiej i Górnej, podczas naprawy kabli telefonicznych został przed dwoma miesiącami rozebrany chodnik i dotychczas go nie naprawiono.

W ten sposób okazja wyróżnienia się i tykania tumanów kurzu (jesienne wiatry!) jest nie byle jaka.

GABLOTA — SIEROTKA

Uplynał już pierwszy tydzień Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Odbijają się imprezy, wszystkie gabloty TPP-R na miesiąc zapelnily okolicznościowe galetki. Tylko jedna gablota — sierotka świeci pustkami. Aż wstyd powiedzieć do kogo ona należy, ale musimy. Jest to gablota koła T.P.R. przy Elektrowni Łódzkiej (Przejazd 58).

Chyba już czas najwyższy zająć się nią!

Odczyt o książce Stanisławskiego

Dnia 22 bm. w sali Teatru Maiego (dawniej „Osa“) o godz. 16 odbędzie się prelekcja dla ster artystycznych pt. „Dzieło Stanisławskiego „Moje życie w sztuce“. Prelegent — tłumacz książki Stanisławskiego — Zofia Peters...

DOM i rodzina

Kompletujemy zimowe ubrania

Na ulicach pojawiły się już pierwsze zimowe płaszcze, co jest m. in.

Wielki, kaptur i szalik. Ostatnio w sklepach łódzkich pojawiły się filcowe szaliki o bardzo ładnych kolorach i nijskiej cenie (10 zł 80 gr). Komplet, który widzimy na rysunku jest właśnie zrobiony z takiego filcu. Wprawdzie na naszym rynku przewidziany jest on jako dopelnienie stroju narciarskiego, ale równie dobrze nadaje on się do płaszcza, czy pelisy. Kaptur jest pomysłowy w ten sposób, że na pogodę słoneczną wiązany jest z tyłu w efektywną karkę, natomiast w czasie silnego mrozu, czy śniegu można go zawiązać pod brodą.

Już w najbliższym czasie komplety takie winny ukazać się we wszystkich sklepach handlu uspołecznione-

go. Cena takiego kompletu (kaptur, rękawiczki i szalik) jest niska, bo wynosi niecałe 40 zł.

Jeśli jednak mamy wolną i zapal do robienia na drutach, możemy „własnym przemysłem“ zrobić sobie taką całość.

NIE WSZYSCIE WIEMY, ZE...
...Po oczyszczeniu i wyremontowaniu pieca na zime, sprzy między kaflami doskonale zalapia pasta zrobiona z mielonej kredy i białka.

...Naczynia, które czuć rybami najlepiej czyścić jest fusami od kawy, które usuwają nieprzyjemny zapach.

...Zoksydowane srebro należy wygotować w 10 proc. roztworze soli kuchennej, a po ostygnięciu wycisnąć proszkiem lub siódem.



Komitet blokowy nr 579
czyli rocznicę
Rewolucji
Październikowej

Do „Czynu Październikowego“ włączają się również komitety blokowe. Pierwszy rzucał hasło Komitet Blokowy nr 579, który zobowiązał się zająć koło PCK, przeszkolić na kursie sanitarnym co najmniej 30 osób (z w. ratowników zdrowia i zorganizować posterunek sanitarny PCK. Zadaniem posterunku będzie udzielanie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, pilnowanie przestrzegania przepisów sanitarnych ustalonych przez Służbę Zdrowia i szerzenie znajomości higieny za pomocą pogadanek, lub rozpowszechniania wydawnictw PCK.

Komitet nr 579 wzywa inne komitety blokowe do podjęcia w jego ślady i do szlachetnego współzawodnictwa. Powołanie podjęcie tego hasła przyczyniło się niewątpliwie do wydatnego podniesienia stanu zdrowia obywateli naszego miasta.

Ponad 40 tys. tomów
liczy już biblioteka W.S.E.

Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi jest w chwili obecnej jednym z poważniejszych księgozbiorów ekonomiczno-społecznych w kraju. Księgozbiór ten liczy w tej chwili 46.878 tomów.

Biblioteka WSE postawiła sobie oddawna w swym planie rozwojowym za naczelną zadanie gromadzenie takiej literatury, która by służyła nie tylko studentom, profesorom i asystentom Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ale także pracownikom łódzkiego przemysłu i handlu uspołecznionego w ich pracy zawodowej. Charakter więc zbiorów biblioteki, pod względem tematyki gromadzonej literatury, odpowiada charakterowi gospodarczego regionu łódzkiego. Biblioteka posiada przede wszystkim dobrze zaopatrzone działy włókiennictwa, reprezentowane najobficiej przez literaturę radziecką z uwzględnieniem również wydawnictw państw zachodnich. Dział włókienniczy obejmuje

zagadnienia przemysłu, towaroznawstwa i handlu włókienniczego. Literatura z tego zakresu stanowi specjalizację biblioteki. Co raz też szerzej uwzględniane są zagadnienia przemysłu papierniczego i skórzanego.

Chociaż biblioteka WSE jest specjalną biblioteką naukową, wstęp do niej mają ci wszyscy, którym zbory mogą stanowić pomoc w rozwiązywaniu konkretnych problemów życia gospodarczego i społecznego. Tu może pogłębiać swą wiedzę rolnik, czerpiąc ze źródła doświadczeń nauki radzieckiej, znajdując za jej pomocą drogę do nowych ulepszeń, wynalazków i projektów racjonalizatorskich. Biblioteka otwarta jest dla pracowników wszystkich zakładów przemysłowych, instytucji społecznych i gospodarczych.

Mieści się ona w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ulicy Armii Ludowej 3-5.

Czytelnicy mogą korzystać z dwóch jasnych, estetycznie urządzonej sal — czytelnik ogólnej, zaopatrzonej w bibliotekę podręczną i czytelnik czasopism. Wypożyczanie książek do domu odbywa się przy okienku w sali katalogowej. Obie czytelnie i wypożyczalnie czynne są w godz. 8,30 do 20 bez przerwy w godzinach urlopu.

J. G.

Nowy numer
„Wiedzy i Życia“

Numer październikowy „Wiedzy i Życia“ dostosowany został do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na treść numeru 10 składają się bogato ilustrowane artykuły: Stefan Matuszewski — „Miesiąc przyjaźni i braterskiego sojuszu“, Józef Swojczyński — „Wielkie budownictwo epoki stalinowskiej“ (z bardzo ciekawą mapą elektrowni wodnych), BL — „Jak żyje i pracuje radziecki kolchoz“, Stanisław Kwiatkowski — „Nowy system szkolenia zawodowego“, Irena Jakimowicz — „Józef Siermentowski“, AB — „Nauka jako forma świadomości społecznej“, Jerzy Meduński — „Rozwój współczesnych pojęć biochemicznych“, S.K. — „Chemia i urodzaj“, C. J. Borlewski — „Leki roślinne w medycynie współczesnej“, Jerzy Kuryluk — „Życie kulturalne“.

Numer zamykają przegląd sytuacji międzynarodowej, poradnik prelegenta TWP, tematyka odczytów na miesiąc październik oraz artykuł Stefana Kaluskiego o formie odczytu i jak zawsze bogata kronika Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Miesięcznik „Wiedza i Życie“ jest czasopismem pożytecznym dla wszystkich, do nabycia w kioskach PPK „Ruch“ jak i we wszystkich Zarządach Wojewódzkich TWP, gdzie można otrzymać również poszczególne tomiki „Małej Biblioteczki TWP“.

Giekawa i pożyteczna wystawa

Armenia Radziecka to piękny kraj położony między Morzem Kaspijskim a Czarnym o powierzchni około 30.000 km kw. W ciągu kilkunastu lat władzy radzieckiej Armenia przeżyła największy przełom w ciągu całego swego rozwoju. Zaczęły się prace carskich inżynierów i urzędników nowoczesny przemysł metalurgiczny, elektrotechniczny, energetyczny, włókienniczy itp. Na wielkich obszarach kolchozów zamast prymitywnych metod uprawy pojawiły się najnowocześniejsze maszyny rolnicze. W pięknej stolicy — Erywaniu koncentruje się dzisiaj życie polityczne i kulturalne kraju. W Armenii wychodzi 63 dzienniki i periodyki do 300.000 młodszych, istnieje 15 wyższych uczelni i zakładów naukowych.

O wszystkim tym dowiadujemy się na ciekawej wystawie „Armenia Radziecka“. Wystawa zorganizowana staraniem Zarządu Grodzkiego TPP-R otwarta została ostatnio w lokalu Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet przy ul. A. Struga 1. Dla zwiedzających dostępna jest w godzinach od 10 do 20.

truje się dzisiaj życie polityczne i kulturalne kraju. W Armenii wychodzi 63 dzienniki i periodyki do 300.000 młodszych, istnieje 15 wyższych uczelni i zakładów naukowych.

O wszystkim tym dowiadujemy się na ciekawej wystawie „Armenia Radziecka“. Wystawa zorganizowana staraniem Zarządu Grodzkiego TPP-R otwarta została ostatnio w lokalu Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet przy ul. A. Struga 1. Dla zwiedzających dostępna jest w godzinach od 10 do 20.

Poszukiwani pracownicy

Slusarzy, tokarzy, szlifiery, sneyciarzy, robotników gospodarczych i transportowych zatrudni natychmiast Fabryka Igieł Dzwierskich w Łodzi ul. P.K.W.N. Nr 37. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (1357)

Zaawansowanych tancerzy i tancerek do baletu poszukują połączone Teatry Muzyczne w Łodzi Piotrkowska 243. Zgłaszać się w godz. 10 — 13-ej. 1392

Majstrów tkackich i przedalniczych, tkaczy (ki), przedalników, przadki, pomagaczki, robotników gospodarczych i transportowych wysoko wykwalifikowanych slusarzy zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi ul. Targowa 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1386

Wykwalifikowaną siłę biurową do Wydziału Planowania Remontów, techników, mechaników do Wydziału Remontów, tokarzy do metalu, frezerów, stolarzy, slusarzy oraz uczeni na tkanie i przedalnicze zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois w Łodzi. Zgłoszenia osobiste do wydziału personalnego przy ul. PKWN 30-34.

Portiera, robotnika magazynowego, tkaczy panienkę w charakterze gońca-sprzątaczką zatrudni Sp-nia „Ogniwo“ Gdańska 133.

Wykwalifikowanych krawców wykwalifikowane podręczne i szewców-specjalistów do ręcznej pracy zatrudni natychmiast Centralne Warsztaty Odzieżowe w Łodzi ul. Curie-Skłodowskiej 12. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny od 8 — 16. 1394

Kuchmistrz, kucharzy-garmażerów, pomocników kucharskich, kucharki, pomocy kuchennych, pracowników fizycznych, bufetowych, piekarszy-pasztetników, robotników magazynowych i wozniców zatrudni natychmiast P.S.S. Łódź-Zachód. Zgłaszać się do Działu Personalnego, Piotrkowska 31. 1400

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową. Pogonowskiego 64 m. 37.

MOTOCYKL DKW nowy model 250 typ Sahara deforynemat motocyklowy BMW i Zundappa wózek dziecięcy. Wilka 9-miesięcznego sprzedam. Zieliński ul. Wysockiego nr 9 m. 7 (Chojny).

SPRZEDAM radio „Telefunken“ 14 lamp, super 2 głośnikowe na adapter typ 8001. Łódź ul. Ozorkowska 13a Lachowska.

RADIO super z oknem do sprzedania. Obornicka 9 m. 4 przy Limanowskiego. (8005)

KUPE resorkę w dobrym stanie, siatkę do ogrodzenia może być używana i słupki. Telefon 102-40. (8022)

SYPIALNIE w dobrym stanie kupię. Władność Jaracza 23 m. 50. (7943)

ZAOFIAROW. PRACY

GOSPODIA do lekarza potrzebna od zaraz. Dobre gotowanie, uczciwa, referencje konieczne. W. runki dobre. Tel. 186-00, godz. 17-20. (8015)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Sienkiewicza 149 m. 10. (7961)

POTRZEBNA pomocnica domowa do małego gospodarstwa rolnego. W. runki dobre. Władność Łódź, 22 Lipca 14 m. 5 w godz. popołudniowych.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Jaracza 15-4 front I p. (7929)

POTRZEBNA gospośka do małego gospodarstwa Kilińskiego 145-7. Zgłoszenia od 14 do 18. (7931)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Próchnicka 20 m. 6. (7934)

PRZYJME samodzielną pomoc biurową zaawansowaną. Łódź, Plac Wolności 3. R. Antczak. (7942)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój kuchnia na trzy pokoje z kuchnią „Prasa“ Piotrkowska 104a „Mieszkanie“.

PRACOWNIK Politechniki Łódzkiej poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego najchętniej w centrum. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Politechnika“. (7995)

SAMOTNA pracująca poszukuje małego pomieszczenia sublokatorskiego (możliwie śródmieście). Oferty pod „Wypłacałna“ Piotrkowska 104a „Prasa“. (7986)

SKRADZIONO kartę meldunkową, 2 leg. tramwajowe, Zw. Zaw. Nazwisko Sierantowa Bronista wa Kongresowa 54.

ZGUBIONO legitymację szkolną. Gabryjańczyk Janina, Zamenhofska 21-2.

NAUKA I WYCHOW.

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielnicarstwa wyuczają kursy IPR Próchnicka 25. (1324)

ZAWIADAMIAMY

że z dniem 15 października br. wstrzymuje się przyjmowanie do wysyłki zagranicę paczek z grzybami. „LAS“ Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych, Biuro Handlu Zagranicznego, Warszawa, Asfaltowa 9.

Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. Pa-wła Findera w Łodzi, ul. Łukaszyńskiego 4, zamieniają pompę wysokoprężną, czterowirnikową, czwartego stopnia, czterociałową na pompę wirnikową drugiego stopnia 2, półcałową. Zgłoszenia w Sekcji Gł. Mechanika. 1380

Centrala Spożywcza Hurtownia Łódź — Zachód ul. Wólczańska 143 podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki w godz. 8-10 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1397

Centrala Handlowa Ceramiki — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Centralna Hurtownia Wojewódzka Łódź, Łąkowa 4 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 9 do 10 przez kierownika hurtowni lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1399

KURSY SAMOCHODOWO-Motocyklowe. Kosciuszki 68 rozpoczynają wykłady 29 października

ROZNE

PRACOWNIA kożuchów Jaracza 13, przyjmujemy obstalunki i reperacje.

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni, Le mentowski, Warszawa. — Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (1009)

Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego Składnica Zasobów w Łodzi, ul. Gdańska 184 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 9 do 11 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1395

Spółdzielnia Renowacji Opakowań Łódź, Traugutta 25-27 posiada na składzie do zbytu skrzynie, beczki, blaszanki, pudełka tekturowe, worki po renowacji. 1381

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. Więckowskiego 15, tel. 181-34 i 219-58
Dziś dn. 21 oraz w dn. 22, 23, 24 i 25 bm.
o godz. 19
POEMAT PEDAGOGICZNY
Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-19.
Bilety z 50 proc. zniżką tylko na ogłoszenia zbiorowe.

Podziękowanie
Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom i Koleżankom Meża mego
Adama Słomińskiego
zmarłego w dniu 17. 10. br. wyrażam podziękowanie za uczczenie Jego pamięci i oddanie ostatniej posługi.
Zona.

Podziękowanie
Wszystkim, którzy w związku z nagłą śmiercią
S. † P.
Pawła Tydelskiego
służyli ofiarą pomocą i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych najserdeczniejsze podziękowanie składa
Rodzina.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, plecto we (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta sódma. (1287)

Dr STYSIAK, choroby nerwowe, Narutowicza nr 75d-10, 18-19. (1293)

Dr LASZEWSKI — choroby skórne, wenerologiczne Więckowskiego 23, 7,30-9 17-19,30. (7712)

GABINET DENT.

GABINET techniczno-dentystyczny specjalność zębów sztuczne. Pawlikowski, Sienkiewicza 27.

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ piec stalopatowy. Dzwoniec 224-92 od 17.

SPRZEDAM tregwy — drzwi, okna, belki, deski. Wiadomość ul. Wschodnia 51-10. (7882)

SPRZEDAM stół okrągły (orzechowy) Brzeźna nr 18 m. 3 tel. 101-67.

WYGNANIE WŁADCY

W S D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK“

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 208-95, dział mtejski 114-32, dział listów 143-80

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną z 4,05, kwartalną z 12,15, półrocznie z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listownie miesięcy i więcej na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE



Na lotnisku w Moskwie zgromadzili się tłumy ludzi, bowiem wieść o bohaterkiej i zwycięskiej obronie osiedla nr 6 dotarła już do stolicy i wywołała powszechny entuzjazm.

Przedmiotem największych owacji był naturalnie Ławrow, którego nazwisko znajdowało się na ustach wszystkich już od czasu rozpoczęcia wielkich robót na Oceanie Północnym. Równie serdecznie



witano Komarowa i Dimę (Karczew został w Archangielsku) — niektóre bowiem dzienniki zdały już zapoznać czytelników z przegadaniemi trójki na polu lodowym.

Po dłuższej chwili, w momencie, gdy tłum znajomych i przyjaciół otoczył już Ławrowa, gdy Dima wpadł w ramiona Iriny, a Komarow i Chiński witali się serdecznym uściskiem — z samolotu wy



siadł, patrząc ponuro dokoła Kurilin vel Konowalow, pod strażą dwóch żołnierzy Urzędu Bezpieczeństwa.

Wszadono go do karetki, która natychmiast ruszyła w kierunku więzienia śledczego.

Ławrow z wielkim wzruszeniem przywitał się z Iriną, która obdarzyła go promiennym spojrzeniem. Nie dane mu było jednak pozostać z nią dłużej —



czekał już na niego specjalnie przysłany samochód z ministerstwa.

Komarow i Chiński wydosłali się narzeczcie z Ilum. Na nich też czekało auto. Po kilkunastu minutach byli w gabinecie majora w Urzędzie Bezpieczeństwa.

— No, opowiedz mi teraz o wynikach śledztwa, które prowadził w Moskwie — rzekł major, sadowiac się wygodnie w fotelu.

Sport

Aktywizacja kół sportowych

Wiele mówią o dotychczasowej pracy kół sportowych. W swoim czasie GKFK poświęcił jedno Plenum, na którym omawiane były wszystkie zagadnienia dotyczące kół sportowych.

Ostatnio w Łodzi na plenarnym zebraniu ŁKKF zapadło szereg uchwał. Uchwały te w dużej mierze przyczynią się niewątpliwie do uaktywnienia pracy w kółkach.

Między innymi uchwała ta powiada, że należy wprowadzić sy-

stematyczne szkolenie ideologiczne przy współpracy ZMP.

Chcąc, by w kółkach należącej prowadzona była praca w zdobywaniu SPO, należy przeprowadzić szkolenie wstępne organizatorów.

Ostatnio byliśmy świadkami

Marszów Jesiennych, a statystyka wykazuje, że w Marszach tych liczny udział brały również kobiety. Ale chcąc spopularyzować jeszcze bardziej sport wśród kobiet, trzeba współpracować z radami kobiecymi w zakładach przy-

Dbając o ciągłość i systematyczność pracy w poszczególnych kółkach powinno odbywać się przynajmniej raz w miesiącu ogólne zebranie, na którym powinien być opracowywany kalendarzyk zajęć.

We współzawodnictwie w zdobywaniu odznak SPO udział brać muszą wszystkie kółka sportowe. Poszczególne rady kół sportowych powinny zwrócić się do Podstawy Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej, ZMP, Rady Kobiecej i innych organizacji, aby oddelegowały wyłącznie do pracy w kole sportowym swych przedstawicieli.

Inspektorzy ŁKKF przydzieleni do okręgowych rad w celu niesienia pomocy kółom — nie mogą być bezdusznymi urzędnikami, lecz powinni świecić przykładem w ofiarnej pracy, a Plenum ŁKKF zobowiązuje się do częstszego analizowania pracy w kółkach.

Poznajmy bliżej koszykarzy Włókniarza

Dzisiaj koszykarze Włókniarza zmierzają się z CWKS. Stawka meczu — punkty ligowe.

Bardzo często dopingujemy lub krytykujemy sportowców na boisku, nie znając dokładnie, kim są ci ludzie, jakie są ich zasługi dla klubu, co robią w życiu prywatnym, ile lat bronią barw klubu i w jakich innych zespołach występował. Postanowiliśmy przeto zapoznać dziś naszych czytelników z sylwetkami koszykarzy Włókniarza.

Andrzej Kulesza — trener I klasy państwowej trenuje obecnie jedną z najmłodszych drużyn w Polsce, a mianowicie Włókniarza. Przed wojną kilka razy reprezentował barwy narodowe w szczyptorniaku. Trenerem koszykówki jest już 15 lat.

Józef Zylinski — gra w koszykówkę 15 lat. Brał udział w około 40 meczach międzypaństwowych i międzynarodowych. Ogółem rozegrał przeszło 1000 spotkań.

„Złuna“ (tak go popularnie nazywają koledzy) cieszy się opinią dobrego kolegi. Już 5 lat jest ka pitanem drużyny Włókniarza, a w bieżącym sezonie ligowym będzie nim po raz szósty.

Wiesław Maciejewski — ukończył Liceum Gumowe i dziś jest technikiem w jednej z fabryk łódzkich. Ma na swym koncie 15 spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych. Koszykówkę uprawia od 5 lat. Należy do zawodników, którzy mają najbardziej prawidłowy strzał w Polsce.

Kazimierz Kaczmarek — student II roku Politechniki Łódzkiej.

Jerzy Wojciechowski — student Politechniki Łódzkiej. Gra na obronie.

Marian Walligorski — również

student Politechniki Łódzkiej. Silny punkt w drużynie, posiadający najlepszą kondycję, ponieważ codziennie jeździ... tramwajem z Tuszyna do Łodzi i z powrotem.

Jan Smigielski — trzy razy zdywał na Uniwersytet Łódzki i trzykrotnie musiał uznać, że na wszystkie zadane pytania nie łatwo jest odpowiedzieć profesorem. W tym roku nosi już czapkę studencką toteż ostatnio każdemu powtarza: silna wola i chęć — decydują w osiągnięciu zamierzonego celu.

Zbigniew Wiśniewski — za trzy miesiące otrzyma dyplom i tytuł inżyniera. Studia na Politechnice ukończył jako przodownik nauki i w nagrodę został skierowany na kurs magisterski. Będzie to młody inżynier, liczący zaledwie 21 lat.

Jerzy Jabłoński — trzeci obrońca w drużynie jest z zawodu mechanikiem.

Stanisław Michalski student II roku Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi. Jest najmłodszym zawodnikiem w zespole ligowym. Przy każdej nadarzącej się okazji koledzy życzą mu, aby był najlepszym aktorem wśród... aktorów i najlepszym koszykarzem wśród koszykarzy!

Wiesław Jarczyk — jest studentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Tegoroczne rozgrywki II gody będą dla niego debiutem. Dotychczas grał on w drużynie Bawelny.

Ryszard Hejman — jest pracownikiem Państw. Zakładów Leczniczych. Oprócz koszykówki gra w szczyptorniaka, również w ligowej drużynie Włókniarza.

Reorganizacja

W poniedziałek 22 bm. o godz. 17 w sali ŁKKF przy ul. Piotrkowskiej 87 odbędzie się plenarne posiedzenie Sekcji Tenisowej.

Na zebraniu tym dokonano postanowień w sprawie reorganizacji Sekcji ŁKKF.

Na wspomniane zebranie przystąpił do punktualnie przybyłszy wszyscy członkowie dotychczasowej Sekcji W i ŁKKF, jak również osoby interesujące się sportem tenisowym.

Zdobywają prawo jazdy

Zakończony został kurs samochoodowo-motocyklowy organizowany przez Łódzkie Ogniwo. Pierwszy kurs ukończyło 80 zwolenników jazdy motocyklem i wzięcia udziału w kursie.

W nadchodzącą środę, 24 bm. o godz. 17 w lokalu Ogniwa przy ul. Obrońców Stalingradu nastąpi uroczyste wręczenie absolwentom kursu zaświadczeń prawa jazdy. Ogniwo rozpoczęło również przyjmować zapisy na drugi kurs samochoodowo-motocyklowy, który rozpocznie się niebawem.



Dlaczego?

W przerwie meczu piłkarskiego o mistrzostwo Łigi odbył się bieg sztafetowy 4x100 m. Startowało 6 sztafet. Jedną z nich na ostatniej zmianie zgubiła pałeczkę. Pałeczka upadła na bieżnię. Sprinter podniósł i pobiegł dalej. Pierwszy przeważył taśmę. Sztafeta ta biegnę jednak nie wygrała. Dlaczego?...
Odpowiedź jutro.



Dlaczego?

że przy opuszczaniu ciężaru, jak to wskazywał rysunek zawodnik oparł go na karku zamiast na pierśsiach.

IMPREZY dzisiejsze

Dzisiaj w Łodzi odbędą się następujące imprezy sportowe:
W godzinach rannych w poszczególnych punktach miasta odbywać się będą w dalszym ciągu Marsze Jesienne.

O godz. 10 na szosie piotrkowskiej nastąpi start do wyścigu kołarskiego, organizowanego na zakończenie sezonu. Kolarze zbiorą się o godz. 9 przy ul. Łąkowej koło gmachu Filmu Polskiego.
Godz. 16.30 w hali na Widzewie rozegrany zostanie ligowy mecz w piłce koszykowej między Włókniarzem a CWKS z Warszawy.
Godz. 17 sala Bawelny, ul. Ogro-

dowa — mecz bokserski o puchar WKKF i ŁKKF — GWKS (Ł) — Spójnia (Tomaszów).

Przedmecz drużyn o godz. 15. Dzisiaj odbędzie się jeden tylko mecz ligowy. Spotkanie rozegranie zostanie między piłkarzami CWKS a Górnikiem z Radlina.

Wynik tego meczu w dużej mierze zadecyduje o zdobyciu tytułu mistrza Ligi przez Gwardię krakowską. Jeżeli wojskowi nie potrafią odnieść zwycięstwa, to Gwardia stanie się 100-procentowym faworytem na mistrza. W wypadku zwycięstwa drużyny Górnika zespół śląski rywalizować będzie w ostatecznych spotkaniach o zdobycie wicemistrza Ligi.

GŁOSY i odgłosy

Kalkulacja...

Za talerz zupy zażądano o mnie w dniu 13 bm. godz. 15 w „Gospodzie Ludowej“ (Tivoli) 5 zł i 80 gr. Oczywiście, że zupy tej nie jadłem, ponieważ cena jej wydawała mi się zbyt wysoka. Miałoby miejsce na sali, w której podaje się „a la carte“.

I właśnie w tej karcie figurowała cena zupy z ryżem 2.90. Gdy zamawiałem, kelner oświadczył mi, że jest to cena 1 filiżanki zupy, a talerz tej zupy kosztuje podwójnie. Byłem zdziwiony, gdyż cena 1 talerza zupy pomidorowej w restauracjach waha się od 2,40 do 2,90.

Na zwróconą uwagę kelnerowi, otrzymałem odpowiedź: „niestety — talerz kosztuje 5,80“.

Umówimy się na przyszłość, że do dań nie wypada doliczać

ceny talerza. Wprawdzie w opisanym wypadku ten argument oficjalnie nie był brany pod uwagę, ale cena uzasadniałaby takie wylumaczenie.

(3068 Ga)
G. P.

Echo głosów

W związku z notatką pt. „Jeszcze o wótróbkowiczach“ (Dz. Ł. nr 259) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Handlu powiadamia nas, że wótróba dla chorych przepisywana jest na bony mięsne we wszystkich sklepach masarskich.

Właściciel bonu, ma możliwość zrzec się pewnej ilości mięsa, a w zamian otrzymać taką samą ilość wótroby. Na recepty lekarskie Wydział Handlu żadnych zleceń na przydział wótroby nie wydaje.
(3145 In)

Tabela wygranych

3 dzień ciągnięcia

Wygrana 50.000 zł padła na nr 83755
Wygrana 30.000 zł padła na nr 20422
Wygrana 25.000 zł padła na nr 112602
Wygrane po 10.000 zł padły na nr. nr. 38992 120544 123645 169919 226843
Wygrane po 5.000 zł padły na nr. nr. 60452 96802 190087 242063 246007
Wygrane po 3.000 zł padły na nr. nr. 2795 5708 7761 9778 38106 38595 38598 52696 98317 111457 118465 130230 140412 165436 176520 179337 207477 226674 227706 237776
Wygrane po 1.000 zł padły na nr. nr. 3949 4828 7040 13335 17052 19965 20181 26272 26284 28647 33586 34591 34808 35225 36349 36795 38219 40909 42810 45950 47036 47818 49855 57732 68475 70386 74544 76433 77228 83426 85131 95159 109114 111952 120109 120338 121099 123844 124938 126744 127014 134845 136769 139112 141430 158308 159122 161058 162957 164247 165056 170417 172323 174638 175233 177812 180186 186115 192280 197872 199356 199872 209003 209707 210618 210898 211852 215783 216490 218063 222083 228061 238189 239180 243723 244525 246330 248194

Siła przyzwyczajenia



Gdy po zakończonym meczu koledzy podrzucają na wiat najłepszego strzelca swej drużyny.

Barnaba chciał jeszcze coś mówić, ale Elwira wybiegła z wozu, trzaskając drzwiami.

Po wyjściu Elwiry Barnaba doszedł chwiejnym krokiem do łóżka i zwał się na nie ciężko, brudząc zabłoconymi butami pościel. Zmordowany był strasznie. Poprzedniego dnia po wieczornym przedstawieniu wyszedł do miasta i teraz dopiero wrócił.

Barnaba przymknął oczy i przeżył ostatniej nocy stanęły mu w pamięci, jak żywe. Podczas wczorajszego spektaklu, zaraz po występie Barnaby podszedł doń mundurowy i podał kartkę z notesu złożoną we czworo.

— Ktoś z widowni prosił mnie o doręczenie tego panu — rzekł.

Treść kartki była następująca:

„Mam do Pana ważną sprawę. Czekam po spektaklu przed kasą.“

Na razie nieznajomy.

Treść kartki zaskoczyła Barnabę, jak wiadomo bowiem był „jasnowidzem“ tylko w pojęciu ogłupianej publiczności. Ani chwili nie wahał się jednak, czy pójść na wyznaczone spotkanie. Zbyt rozgałęzione były jego ciemne interesy, żeby w każdej sprawie nie węszył możliwości zarobku.

Końca spektaklu oczekiwał z pewną niecierpliwością. Przebrał się już z wczesną i gdy publiczność opuściła cyrk, udał się na wskazane miejsce. Nie zastał tam jednak nikogo poza jakimś wyrostkiem.

— Czyżby ktoś chciał mnie po prostu nabrać? — przemknęło mu przez myśl. — W takim razie w jakim celu?

W tej chwili drgnął gwałtownie, usłyszawszy za sobą skrzeszający głos:

— Cieszę się, że pan przyszedł, panie Barnaba.

Ten, którego „jasnowidzem“ wziął za wyrostka był dorosłym karłem. Stał teraz przed Barnabą z zadartą głową i szczerzył zęby w uśmiechu. Sprawiał przy tym wrażenie tak odrażające, że Barnaba mimo woli cofnął się o krok.

— To pan pisal do mnie? — spytał, przelatykając ślinę.

— Ja — odpowiedział karzeł i wyciągnął rękę. — Poznajmy się. Moje nazwisko Radlicz. Sławomir Radlicz.

Piotr Widzewski

(31)

CIEŃ ARENY

— Cóż za sprawę ma pan do mnie? — rzekł Barnaba, podając karłowi machinalnie rękę.

— O tym nie będziemy mówili tutaj — odparł Radlicz. — Czy nie zechciałby pan zjeść ze mną kolacji na mieście?

Barnaba nie uśmiechał się wprawdzie towarzystwo karła. Nie lubił w restauracjach ściągac na siebie uwagi. Ale sprawa intrygowała go za bardzo, by zrezygnować z jej oświetlenia. Ruszył tedy w stronę ulicy Piotrkowskiej. Karzeł skłonił rękę zatrzymał przejeżdżającą takśówkę i dalsza droga zajęła im zaledwie kilka minut. Wsiedli przed prywatną restauracją „Zorza“.

Poetyczna nazwa „Zorza“ kryła w sobie zgola prozaiczną treść. W jakim bowiem celu nadaje się różnym knajpom takie nazwy, jak „Świt“, „Jutrzenka“, czy „Zorza“? Czyż nie po to, aby ich dźwięcznym brzmieniem przemycić trywialną aluzję do pijatyk, ciągnących się do rana?

„Zorza“, o której mowa, miała specyficzną klientelę. Schodzili się tu wszyscy, „niezadowoleni“. W czterech szczytnych od dymu ścianach ludzie ci szukali zapomnienia. Atmosfera panująca w „Zorzy“ pozwalała zapomnieć o rzeczywistości, o przeobrażeniach społecznych i gospodarczych, słowem o wszystkim, co nowe i co miało jakiś związek z postępem.

Ktoś dowcipny porównał klientelę „Zorzy“ do emigracji burbońskiej, żyjącej w Koblenckiej podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W równym stopniu ludzie ci oderwani byli od swego narodu i pedzili własne, wyobcowane życie. W równym stopniu panowali i tam i tu wersalskie manieri, z tą różnicą, że tam mówili się: wicehrabio, markizie, ekscelencjo, a tu tym samym uroczystym tonem, panie Ewarysto, panie Hipolicio, lub panie Zdzisio i Włodziu.